Nr. 16. Środa 16 Stycznia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 16 stycznia.

Po załatwieniu projektów ugodowych. oba parlamenty monarchii przystąpią do rozprawy budżetowej. W Austryi będzie ona ciekawa i ważna z tego powodu, że co już nieraz podnosiliśmy, zastępować będzie jak w latach ubiegłych debatę adresową i da zapewne powód do wymiany zdań pomiędzy stronnictwami. W Węgrzech budżet także bywa albo surogatem albo drugą edycyą debaty adresowej przynajmniej od lat kilku, gdy zreformowanie budżetu i usunięcie niedoboru stało się główną osią całej organizacyi stronnictwa. Tegorocznej rozprawie budżetowej w węgierskim parlamencie ubędzie jeden pomysł. który w dwóch latach poprzednich posiadał zwolenników. Pomysł ten polegał na rozwiązaniu kwestyi niedoboru za pomocą rewizyi ugody. Ugoda nowa powinna Węgrów uwolnić od niedoboru! — tak puszczano sobie wygodny frazes nie wyjaśniając sposób, w jaki to się stać może. Gdy w Austryi zarzucono, że w tym pomyśle finansowym mieści się intencya wyzyskiwania Austryi, zaprotestowano przeciw temu w Budapeszcie. ale nie wytłumaczono się bliżej z właściwych zamiarów i planów. Kto dotąd oczekiwał cudów po ugodzie, wyleczy się z tego, i przyjdzie do przekonania, że lekarstwa na niedobór szukać trzeba jedynie w systemie i szczegółach gospodarstwa domowego.

Jeżeli wysłanie marszałka Canroberta na pogrzeb króla Wiktora Emanuela nie jest wyłącznie dziełem marszałka Mac-Mahona lecz nastąpiło jak zapewniał już telegram. na wyraźne życzenie króla Humberta, to byłby to dowód, że jak wczoraj na tem miejscu zaznaczyliśmy, opinie i zasady następców tronu bywają zazwyczaj fałszywie przedstawiane na podstawie nieprawdziwych pogłosek i dowolnych przypuszczeń. Z marszałkiem Canrobertem nie wiążą króla Humberta węzły osobistej przyjaźni a przynajmniej nigdy o tem nic nie słyszeliśmy. Jeżeli zatem Canroberta a nie innego generała wskazał król Humbert jako najodpowiedniejszego reprezentanta republiki francuskiej na pogrzebie króla Wiktora Emanuela, to możemy śmiało fakt ten uważać za objaw szczególnej sympatyi dla Francyi, za dosadne zaprzeczenie pogłoski, jakoby nowy król włoski z wielkiej przyjaźni dla Niemiec zobojętniał dla Francyi. Marszałek Canrobert bowiem reprezentuje łączność dziejową między Włochami a Francyą. Canrobert walczył wspólnie z Włochami najpierw w Krymie, a potem w Lombardyi; Canrobert zasłynął na pobojowiskach, na których Sardynia wywalczała sobie najpierw głos w rzędzie państw europejskich, a potem terytoryalne zdobycze. Ale na pogrzebie Wiktora Emanuela będzie także niemiecki następca tronu z swoim szefem sztabu z r. 1866 i 1870. I ten fakt ma niezaprzeczoną doniosłość, ale nie obala powyższego komentarza do missyi Canroberta. Król Wiktor Emanuel przestrzegał tej zasady, że Włochy mają zachować stosunki międzynarodowej zażyłości i sympatyi z Francyą, pomimo przyjaźni serdecznej z Niemcami, a o to nam właśnie chodzi, że król Humbert nie myśli zboczyć z tej drogi, i jak o nim czasem mówiono, poświęcić Francyi dla Niemiec. Zapewne i na polu kościelno-politycznem nieuzasadnionem okaże się przypuszczenie, że król Humbert więcej pofolguje radykalnemu kierunkowi, który gorszy się wyjątkowem stanowiskiem papieża i radby jaknajprędzej uchylić ustawę gwarantującą to wyjątkowe stanowisko. Jeżeli kiedy myśl taka nasuwała się księciu Humbertowi, to król Humbert pewnie zapomniał o tem w chwili, gdy Watykan nietylko nie wzbraniał duchowieństwu uczcić pamięci ekskomunikowanego króla, lecz owszem przyczynia się do uświetnienia pogrzebu. Książę Humbert nie znał z dala od tronu wielkiej odpowiedzialności, jaka na monarchę spada razem z wspaniałą koroną. Widok odpowiedzialności za niepewny rezultat zradykalizowania walki z Watykanem, musiał wywołać refleksyę zwłaszcza wobec dowodów współczucia okazanych z Watykanu.

Kiedy już mówimy o pogrzebie króla Wiktora Emanuela, dodajmy za jednym zachodem, że będzie tam jeszcze jedna osobistość, której niebyłoby może, gdyby nie wypadki wschodnie. Ajent rumuński z Wiednia pospiesza do Rzymu, ażeby w imieniu księcia Karola wyrazić królowi Humbertowi kondolencyę i hołd a nadto reprezentować na pogrzebie Rumunię. Zatem Rumunia eskontuje już dzisiaj spodziewane zyski obecnej kampanii, bo występuje jako państwo samodzielne posiadające własną reprezentacyę dyplomatyczną. Porta niegdyś tak drażliwa o to, aby ani Serbia ani Rumunia nie wchodziła bezpośrednio w stosunki z obcem państwem, ażeby nie pozwalała sobie w tej mierze nawet choćby najmniejszej satysfakcyi, nie upomnie się dziś w Bukareszcie o naruszenie formalności swojej zwierzchniczej władzy a wątpimy, ażeby zkądinąd groziło Rumunii niebezpieczeństwo udaremnienia tej satysfakcyi. Choćby sam król Humbert przyjmował tego ajenta i traktował go na równi z reprezentantami innnych państw, n. p. z marszałkiem Canrobertem, to jeszcze i ztąd nie urośnie żadne prawo dla Rumunii. Rumunia i Serbia mimo pogromu Turcyi są na razie jej wazalami i pozostaną nimi tak długo, dopóki spokój ostatecznie zawarty, nie nada prawnej sankcyi ich nowemu stanowisku. Sama Rossya wystrzega się kroku, któryby tłumaczony był formalnem uznaniem aspiracyi państwowych Rumunii i woli raczej narażać się na zarzut zawiązywania aliansu z buntowniczym wazalem, aniżeli przesądzać o tem, co się stanie z Rumunią za wiedzą i zgodą Europy. Że Serbia i Rumunia nie mogą oczekiwać od samej Rossyi ostatecznego werdyktu o swojem nowem stanowisku państwowem, to było od początku wojny aksiomatem politycznym. W tej mierze wysłuchany być musi i wysłuchany będzie także głos innych mocarstw, i to nie dla samej informacyi o ich opinii lecz dla zastosowania się do tej opinii. Zwycięstwa rossyjskie, choćby nawet wkrótce znalazły świetny epilog w zdobyciu Adryanopolu, wcale nie obalają tego aksiomatu ani nawet nie zagrażają mu faktami dokonanemi. Do ostatecznego załatwienia tej kwestyi można kierować się pobłażliwością i trzymać się dewizy: *O so lasst ihnen das kindliche Vergnügen!*

Kronika Londyńska

II.

Nowy Rok. Boksy mityngowe. Rozmowa z oficerem. Cesarzowa Elżbieta i cesarzewicz Rudolf. *Sport myśliwski. Tally-ho!!* Nowy order. Prasa ludowa. Literatura. Jak się fabrykują powieści? Biografia Szopena. Dzieło Sadowskiego. *Sobieski pod Wiedniem.* Pani Modrzejewska. Teatra. Igła Kleopatry. Pan Forbes. *Pochodnie Nerona* Siemiradzkiego.

Dzień czy chwila oddzielające rok stary od nowego, nie różnią się od milionów innych dni i chwil, przesuwających się w nieskończonej przestrzeni czasu. Jednakże instynktowo przywiązujemy do nich szczególne znaczenie. Może i dobrze czynimy... W tem gorączkowem życiu naszej epoki, gdy ludzie wysilają się nakształt biegunów pędzących do mety o pierwszeństwo w mieniu, pozycyi i reputacyi, bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy chwili do przejrzenia przebytych zawad, do obliczenia, ile nas jeszcze czeka drogi.

Tak liczą się teraz moi współmieszkańcy na tej szczęśliwej wyspie, którą łaskawa przyroda ubezpieczyła od wilków kontynentalnych srebrną opaską morza. Rachunek ich wypada bardzo źle tego roku. Ubiegły rok był pochmurny, przyszłość jeszcze pochmurniej wygląda. *Vox populi, vox Dei* — a ponieważ wszyscy tak mi powiadają, muszę im wierzyć. Zastój przemysłowy, na który skarżymy się od dawna, zaczyna żywo dolegać na wielu punktach od razu — w Wallii i północnej Anglii grozi głód setkom tysięcy niezajętych węglarzy i giserów — pauperyzm wzmaga się w stolicy, słynny z elastyczności budżet angielski odźwierciedla uszczuplenie ogólnego dobrobytu.

W ostatnim kwartale przeszłego roku nie dopisały dochody państwa preliminarzowi ministra skarbu, mianowicie w akcyzie; znak to pewny niedostatku w niższych i średnich warstwach, bo Anglicy prędzej wyrzekną się wielu rzeczy, niż piwa. W kwietniu r. b. może się okazać mały niedobór, gdyby rzeczy tak dalej poszły. Zapewne zapobiegnie mu parlament, ale zły to znak, gdy wypadnie Izbie myśleć o tem. Od lat wielu radziła ona raczej rozkosznie nad znoszeniem dokuczliwszych ciężarów podatkowych, aby dochody państwa nie prześcigały wydatków.

O chaosie politycznym, w którym się tu znajdujemy, nie potrzebuję wspominać prawie. Byłby on komiczny, gdyby o mniej żywotną kwestyę chodziło. Teraz nawet trudno stłumić pogardliwy uśmiech w rozmowie z tutejszymi politykami — a dziś każdy polityk. Zdaje się, że same powietrze jest przepełnione *canardami*, przypuszczeniami, gorączką stronniczą. Ministeryum się rozpadnie i będziemy mieli nowe wybory na wiosnę, mówią jedni; *post festum*, dodają inni, gdy lance kozackie załatwią wszystko. co mogłoby obchodzić nowy parlament. Rossya wyrządziła nam obelgę — nic to nie szkodzi, my już przyzwyczajeni do podobnych rzeczy. Kupimy Egipt — nie — kupimy — musimy go kupić.... Wypowiemy wojnę, skoro parlament się zbierze! Broń Boże! lud angielski nigdy nie pozwoli na to. Takie sprzeczki słyszy się na każdym kroku, w szynkowni, na ulicy, w klubie, w salonie, i zdaje się, że w najwyższych sferach. Jedna rzecz pewna — jesteśmy domem podzielonym, co podług starej i bardzo poważnej księgi nikomu nie wychodzi na dobre. Podział ten odbija się zabawnie, gdziekolwiek się ruszę. Niedawno patrzyłem na wiec zwołany na Trafalgar-square, tradycyjne pole popisów krasomowczych *de la canaille*. Wiec skończył się, a raczej był od samego początku walną bitwą na pięście oczywiście, po angielsku, pomiędzy stronnikami Turcyi i Rossyi. Walczyli zacięciej o stoliczek, z którego mowca miał odezwać się do ludu, niż Rumuni i Turcy o Grywicę. Policya naśladowała mądry przykład Europy — nie interweniowała. Co tam było guzów, zbłoconych i podartych sukni, wrzasku, mów, mówek i wyborów deputacyi za wojną i przeciw! Ostatecznie nikt nie dostał stoliczka, a więc zrobił *fiasco.*

Sceny z Trafalgar-square powtarzają się tu na każdem zebraniu, rozumie się bez brutalstwa i guzów. Chodzi tylko o chaos. Jeżeli wieść choć cząstkę prawdy powiada, nie lepiej się dzieje nawet na zebraniach ministrów Jej Królewskiej Mości. a to właśnie jest powodem rozprzężenia i nieufności cechującej tutejsze społeczeństwo. Sarkają tu ogólnie, gdyż najbystrzejsze głowy nie mogą nic wykombinować z sprzecznych pogłosek o najwyższych postanowieniach, i z sprzeczniejszych jeszcze publicznych mówek członków gabinetu. Jeden minister dmucha na zimno, drugi na gorąco. Naród podejrzywa rodzaj *pronunciamentu* mniejszości ministrów przeciw większości. W społeczeństwie z stosunkami handlowemi tak rozgałęzionemi, dotkliwiej niż gdziekolwiek odczuwa każdy tę niepewność. Ztąd też oczekuje Londyn sessyi parlamentu jak żydzi Messyasza, licząc, że walka się rozstrzygnie tak lub owak — mało kto dba już jak, bylebyśmy mogli robić interesa na wojnę lub na pokój...

W państwie tak czysto konstytucyjnem, gdzie parlament rzetelnie odźwierciedla instynkta społeczeństwa a rząd chęci parlamentu, starałem się dociec, do której strony przeważa się większość narodu, lecz próżna to była praca. Zapewne nawet rząd tutejszy nie może sobie zdać rachunku podobnego, i ztąd ta chwiejność jego. Londyn, armia i marynarka, są bez wątpienia usposobione wojowniczo — i to bardzo. Pulsu tego łatwo się doszukać i uczuć jego tętnienia. Znajomi mi oficerowie zaręczają, że armia mianowicie nie posiada się z niecierpliwości zmierzenia się z godniejszym i lepszym przeciwnikiem od półnagich, nędznych plemion, z któremi obecnie pasuje się Wielka Brytania w Afryce i w Indyach. Ci sami oficerowie spuszczają skromnie oczy, gdy wspominam o tych zamorskich kampaniach. Raz chciałem jednemu pochlebić, i rzekłem:

— Gdybyście mieli nakształt Rzymian świątynię Janusa w Londynie, brama jej wciąż musiałaby stać otworem. Wasze gazety zawsze zapełniają całe szpalty bombastycznemi opisami walecznych czynów armii, raz pod zwrotnikiem, drugi raz blisko bieguna.

— *God dam!* te gazety i te czyny — odparł Anglik płonąc żywiej niż jego mundur szkarłatowy — one do reszty nas okrywają śmiechem.

Słyszałem tu ciekawe zapytania, jak też uderza ten rozstrój wysokich gości, którzy z waszych stron tu zawitali na zimowy pobyt. W innej porze zwróconoby więcej uwagi na nich, bo Londyńczycy są ciekawi i natrętni. Ale teraz wychodzi im na dobre tutejsze zajęcie żywotnemi kwestyami. Najjaśniejsza cesarzowa austryacka mogła więc przejechać z Dovres do Londynu bez gromadzenia natrętów po stacyach. Najdostojniejszy następca tronu objeżdża ciekawości Londynu i wizytuje okolice nakształt zwykłego *gentlemana*. Nawet gazety mało mają miejsca na donoszenie o podróży tak rzadkich i znakomitych gości. Ledwie wspomniały, że Cesarzowa Austryi stanęła w hotelu *Claridge* na dobę, a we wtorek już pojechała do Cottisbrooke, w hrabstwie Northampton, gdzie nazajutrz wzięła udział w polowaniach na lisy z słynnemi ogarami klubu Pytchley.

Zapewne wam wiadomo, iż najcelniejsze psiarnie tutejsze, licząc zwykle 30—40 sfor, kilku dojeżdżaczy itp., kosztujących rocznie bajońskie sumy, należą do klubów składkowych. Gość z kontynentu nigdzie nie spotka próbek wszystkich warstw angielskich w je-

KORESPONDENCYE

Paryż, 12 stycznia.

(*B*) Najważniejszym wypadkiem ostatnich dni jest usunięcie generała Ducrot z dowództwa 8 korpusu armii i zastąpienie go przez jenerała dywizyi Garnier. Generał Ducrot, którego usposobienie nieprzychylne dla form republikańskich czyniło niemiłym panującemu dziś stronnictwu, musiał zostać usuniętym, i aby zmusić do tego prezydenta rzeczypospolitej, puszczono przez usłużne dzienniki pogłoskę, że ten generał porozumiewał się w ostatnich chwilach poprzedniego gabinetu z niektorymi wyższymi wojskowymi o wykonanie zamachu stanu. Chociaż nic nie potwierdza tych złośliwych insynuacyj, marszałek Mac-Mahon, który w tej chwili niczego bardziej nie pragnie, jak utrzymania spokojności umysłów, wezwał do siebie generała Ducrot, dla którego okazuje zawsze przyjaźń i szacunek, i po uprzejmej z nim rozmowie podpisał żądaną przez radę ministrów zmianę dowództwa 8go korpusu, a zarazem nominacyę generała Ducrot na członka komissyi wojskowo-cywilnej do nadzoru robót publicznych w miejsce generała Borel, mianowanego ministrem wojny. Dzienniki republikańskie tryumfują, przedstawiając ten wypadek jako zwycięztwo nad nieprzyjaciołmi republiki.

Gabinet Dufaure znajduje się w dość krytycznem położeniu; z dwóch stron grozi mu niebezpieczeństwo. Jeżeliby się zdecydował wystąpić z projektami reform, jakich wymagają gorliwi stronnicy systemu ultrarepublikańskiego, wystawiałby się co krok prawie na opozycyę ze strony senatu, który systematycznie opierać się będzie wszelkim skrajnym środkom i tym sposobem gabinet naraziłby się na klęski. Jeżeli zaś wstrzyma się od wystąpienia z projektami reformatorskiemi, może być pewnym, że stronnictwo republikańskie oskarży go o obojętność i niedołęztwo. Prócz tego musi obawiać się gabinet, że indywidualna inicyatywa goretszych członków Izby deputowanych bardzo często może go postawić w trudnem położeniu między chęcią poparcia ich, a obawą wywołania ze strony senatu kłopotów, których radby uniknąć ile możności. Jedynie patryotyzm Izby deputowanych i rozumne pojęcie rzeczywistych interesów państwa mogłyby pozwolić gabinetowi postępować bez szkody wśród takich sprzecznych niebezpieczeństw, ale tu właśnie największa trudność.

Mówią tu o ważnych nieporozumieniach między pewnymi ministrami a ich podsekretarzami stanu, którzy jak wiadomo wybierani byli z pomiędzy deputowanych i według planu pana Gambetty mają stanowić pewien rodzaj wicegabinetu. Zdaje się, że już w niejednej sprawie panowie podsekretarze pozwolili sobie bez odnoszenia się do ministrów decydować na własną rękę i komunikować te decyzye swoim kolegom w Izbie. Dwaj ministrowie czynili w tym względzie dość ostre przedstawienia, ale dotąd bez skutku.

Rząd zamierza przedstawić Izbie projekt do prawa uznającego uniwersytet wolny, otwarty za staraniem duchowieństwa, jako instytucyę publicznego pożytku, z nadaniem mu wszelkich przywilejów, służących wyższym zakładom tego rodzaju. Stronnictwo republikańskie w Izbie deputowanych postanowiło oponować przeciw temu.

Komitet ośmnastu, którego istnienie w czasie przerwy posiedzenia Izby mogło mieć przynajmniej pozór prawomocności, nie ma wcale ochoty rozwiązać się i proponuje pewien rodzaj zmian w swojej organizacyi. Komitet ten składa się z czterech członków, każdy z czterech grup lewicy z dodaniem dwóch członków nadzwyczajnych z powodu ważnych okoliczności, w jakich został utworzony. Otóż obecnie komitet ten zamierza się podzielić na cztery podkomitety, z których każdy stanowić będzie biuro jednej grupy. Wten sposób komitet przestając odbywać ciągłe posiedzenia będzie mógł rekonstytuować się w każdej chwili, w razie jakiego alarmu, bo w takim razie biura czterech podkomitetów oświadczą tylko potrzebę zebrania się razem. Ten projekt ma być w tych dniach przedstawiony na ogólnem zebraniu i zapewnie zostanie przyjęty dla zamknięcia ust tym, którzy nie przestają domagać się rozwiązania komitetu.

Filipopol 1 stycznia.

(D) Doniosłem wam już poprzednio, iż dziesięć dni temu przejeżdżali przez Filipopol Sulejman basza i Mahmud Dhamat basza. *Muszir* Sulejman był pod Ichtimanem — i został powołany nagle do Adryanopola. W zeszły piątek przejeżdżał znów przez Filipopol ku Adryanopolowi pociągiem osobnym. W Filipopolu rozmawiało z z nim na stacyi kilku lekarzy, których wypytywał się o stosunki miejscowe, a wsiadając do wagonu, polecił wszystkim pilne spełnianie powinności „o los zaś Turcyi niech się nie troszczą gdyż on jest dla jej obrony.“

Tegoż dnia srożyła się szalona zamieć śnieżna i okropna burza. Zaspy śniegu wymagały tysięcy rąk, aby utorować drogę pociągom, wiozącym nieustannie wojska ku Tatar-Bazardżykowi. Pociąg, którym jechał Sulejman basza, musiał zatrzymać się godzinę na stacyi Papazły. Sulejman basza wysiadłszy do sali zobaczył rozrzuconych kilka najświeższych gazet niemieckich. Zwrócił się więc z zapytaniem do szefa stacyi, co nowego piszą o położeniu Turcyi i o ruchach wojennych? Otrzymawszy żądaną odpowiedź wyrzec miał do otaczających go urzędników kolejowych następujące słowa: „Zobaczymy, czy Rossyanie będą pierwej w Konstantynopolu, czy my u nich. Prawdopodobnie wejdziemy my prędzej do Rossyi (!) Sytuacya nasza nie jest jeszcze rozpaczliwą, a widoki pomocy nie znikły dotąd“. Nie byłem przy tej scenie lecz za autentyczność tych słów ręczył mi słowem honoru inżynier Polak, znany mi dobrze osobiście, który słyszał tę przechwałkę z ust muszyra. Brzmi ona smutno — jak gorzka ironia!...

Pociąg wiozący wybawcę Turcyi doznał w nocy przygody; wśród okropnej burzy i zamieci oderwało się kilkanaście wagonów i zostało wśród nocy na wolnym polu... Maszyna parowa i trzy wagony, w jednym z których znajdował się Sulejman basza, dojechały szczęśliwie do Adryanopola. Maszynista nie spostrzegł wcale, że zgubił większą część pociągu w drodze, aż dopiero na najbliższej stacyi. Wagony stały kilkanaście godzin na pustem polu nim je zabrała maszyna. Przez ten czas zamarzło dwóch ludzi i dwa konie.

Obawa moja, że ruch pocztowy zostanie wkrótce zastanowiony, nie sprawdziła się na szczęście dotychczas. Konsul austryacki nie może podołać expedycyi pocztowej. Zeszłej środy nie chciano w żaden sposób przyjąć na kolei krajowej poczty tureckiej, a to dla braku osobnego wagonu a raczej *coupé*. Poczmistrz turecki zmuszony był zwrócić się z prośbą do austryackiego konsula p. Adelburga, który nakazał szefowi tutejszej stacyi przyjąć natychmiast pocztę turecką, i rzeczywiście odeszła wraz z austryacką pod egidą austryackiego Tatara, t. j. pocztowego konduktora, ku Adryanopolowi a z tamtąd dalej do Stambułu.

Przez dwa lub trzy ostatnie dni był przejazd wojska przez Filipopol ku Tatar-Bazardżykowi o wiele mniejszy, niż przed tygodniem. Wnioskowano tu z tego powodu o dwumiesięcznem zawieszeniu broni. *Curiositatis erga* zapisuję, że przed kilku dniami komenda tutejsza dała załodze na nocne hasło słowa: „*Wezyr Midhat basza*“.

W skutek pogłosek o pokoju lub rozejmie podniosła się cokolwiek wartość *kaimów*. Przyjmowano każdy *yuzłyk* t. j. setkę piastrów w papierze za 45 — 47 piastrów w monecie brzęczącej, ale tylko w *metalique*.

Zaawizowano tu przymarsz 15.000 wojska, dla którego spiesznie przygotowują mieszkania. Bułgarzy tutejsi puścili pogłoskę, iż armia ta dla tego ma być umieszczoną w Filipopolu, aby w razie jeśli rzeczy pójdą rozpaczliwym torem i wojska tureckie cofać się będą musiały, podpalić na raz wszystkie domy w mieście!...

Cyrkuluje tu wiele rubli papierowych rossyjskich, które żydzi wykupują po cenie jednego do półtora franka za sztukę...

Z Sofii wrócił tu wczoraj korespondent *Standarda* i opowiadał, iż komunikacya między Filipopolem a Sofią nie jest zupełnie przerwaną — przynajmniej nie była przerwaną do soboty. Poczta austryacka do Sofii ma odejść jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Anglia i kwestya wschodnia.)

Liczne i świetne towarzystwo złożone z mężczyzn i z pań zebrało się dnia 10 stycznia w St. James - Halle w Londynie, aby wysłuchać odczytu pana Algernon Borthwick, wydawcy *Morning - Post*, o kwestyi wschodniej. Książę Sutherlande był przewodniczącym, a pomiędzy obecnymi widziano księcia Teck, *earlów* Abergavenny i Charlemont, lordów Fevensham, Ellenborough i Williama Paulett, *Sir* Charles Russel, *Sir* Henry de Wolff, *Mr.* C. B. Denison i innych konserwatywnych członków parlamentu, *Mr.* Montagu Corry prywatnego sekretarza, *earla* Beaconsfielda, dra Williama. H. Russela, duńskiego posła barona Bülowa i inne znakomite osoby. Odczyt pana Borthwicka odznaczał się wielką jasnością, ale miał stanowczo antirossyjską cechę. Pan Borthwick położył szczególny przycisk na to, że bez przyzwolenia Anglii nie powinien przyjść do skutku żaden pokój. Aby utrzymać się w posiadaniu Indyj, wiele zależy Anglii na utrzymaniu niezależności Persyi i Turcyi. Dlatego też warunki podyktowane Porcie, nie powinne się sprzeciwiać interesom angielskim. Jeśli Rossya zanadto weźmie górę nad Turcyą, łatwo może przyjść do tego, że tacy ludzie jak Mahmud Nedim i inne jemu podobne narzędzia będą usiłowały zawrzeć bezpośredni układ z Rossyą, który będzie zawierał takie tajne stypulacye, jak n. p. traktat zawarty w r. 1833 w Hunkiar-Skelessi. Najlepsze targi Wschodu zostałyby wtenczas zamknięte dla handlu angielskiego, a droga do Indyj mogłaby być każdej chwili zagrodzoną. W końcu zwrócił Borthwick uwagę na to, że jest obowiązkiem ministerstwa zarządzić bezzwłocznie środki ku obronie wszystkich interesów angielskich. Książę Sutherlande podziękował panu Borthwick w imieniu zgromadzonych za ciekawy odczyt, który jednakże, podług jego zdania, nie uwydatnił dość dobitnie sposobu, jakim Rossya agituje przez swych emissaryuszy. Agentów tych można napotkać na całym świecie, a postępowanie ich jest podobne do zachowania się węża, który najprzód obślini swą ofiarę, zanim ją połknie. **Głównymi emissaryuszami Rossyi są — Gladstone i generał Ignatiew.** Na równi z pierwszym należy także postawić dwóch książąt (Argyll i Westminster), jednego markiza (Hartington), jednego oficera armii (*Sir* Henry Havelock) i dwóch duchownych (Liddon i Mac Coll). Nie kto inny jak generał Ignatiew radził Turkom zredukować procenta od długu państwowego, on to podbechtał Bułgarów do buntu, a na sułtana nalegał, aby dla przytłumienia powstania wysłał wojska nieregularne. Czyż Gladstone ignorując zupełnie interesa angielskie, nie zachęcał Rossyi obietnicami? czyż nie usiłował podburzyć Greków? Cóż się stało w Serbii? Czyż rząd brytyjski nie powstrzymał Turków od przytłumienia powstania w Serbii? Serbia została podburzona do buntu. W przeciągu dwóch dni nadeszły dwie złe wiadomości. Najgorszą była wiadomość o prawdopodobnem zawieszeniu broni. Gdyby Turcya choć kilka tygodni dłużej mogła się trzymać za Dunajem na tyłach Rossyan, podczas gdy ci co raz bardziej by się oddalali od swej podstawy — mniema mowca, że całą armię rossyjską byłaby spotkała straszna katastrofa (słuchajcie, słuchajcie!). Inna zła wiadomość mówi o wzięciu do niewoli armii tureckiej, liczącej 41 batalionów, ale wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia. Pewna wielka partya twierdzi, że rząd jest wojowniczo usposobiony. Mowca nie widzi najmniejszej okoliczności, któraby za tem przemawiała.

---

dnem ognisku, krom na takich polowaniach, albowiem zamiłowanie w sporcie wspólne wszystkim wyspiarzom posuwa się do tego stopnia, iż każdemu wolno przyłączyć się do wesołej rzeszy, pędzącej przez oziminy, przesadzającej żywe płoty i rzeczułki z głośnem *Tally-ho!* Tam monarszy gość zagraniczny, par królestwa i *squire* na tysiącu morgów jadą w szeregu z kupczykiem lub czerstwym fermerem, co dosiadł konia wyprzężonego na prędce z pługa; nawet *hodge*, parobek tegoż fermera, przyłącza się często do ochoczej gromadki, pieszo i boso. *Hodge* zna okolicę, rozumie sztuczki lisa-mykity, wie gdzie skręci, gdzie psy zmyli, gdzie mu drogę zabiedz potrzeba, więc choć bez konia i bosy, nie raz nawinie się on pod oko wielkich panów, zbryzganych już i znużonych nakształt niego samego. To wyjątkowo demokratyczne mięszanie się wszystkich klas w łowach angielskich, wywiera urok trudny do wysłowienia.

Zima tegoroczna sprzyja temu sportowi. Prawdę mówiąc, nie mamy zimy. Czasem przez trzy lub cztery dni nie palę na kominku, prawda, że piszę w południe przy lampie, skutkiem mglistego powietrza. Ale myśliwi angielscy lękają się tylko mrozu i gołoledzi. Mgły i deszcz służą im przeciwnie. Możecie więc być pewni, że przez trzy dni w tygodniu poświęcane gonitwom w Northamptosnshire, jeźdźcy i konie znajdą wszelką sposobność do popisu. Coby też u was powiedzieli chłopi, gdyby 200 koni sadziło przez ich zboże, gdyby im rozwalano płoty, straszono owce, szczuto lisy w środku sioła? Tu, pomimo takiej drożyzny i ostrych pojęć o przywilejach własności, nawet nikt nie zaprotestuje przeciw szkodnikom, owszem każdy przyłącza się do nich, jeżeli tylko może, a całe gminy krzyczą za nimi: *Tally-ho!*

Natura ciągnie wilka do lasu. Wspomniawszy o sporcie, nie mogę łatwo powrócić do obowiązków kronikarza, chociaż mam fakt tak ważny do zanotowania, jak stworzenie nowego orderu. W Anglii, gdzie do niedawna było ich tak mało i tak je ceniono właśnie z powodu rzadkości, jest to fakt ciekawy. Na kongresie wiedeńskim lord Castlereagh chełpił się, iż on jeden z dyplomatów nie miał orderu, ale od niejakiego czasu filistry angielskie stają się co dnia podobniejszymi do filistrów kontynentalnych; wstążeczkę lubią nakształt pruskich biurokratów albo francuskich episierów. Mamy krzyże Wiktoryi i Alberta, medale za bohaterstwa problematyczne w kraju Aszantysów, teraz zrobiono *Cesarską koronę* dla dam indyjskich, na wzór istniejącej już dla indyjskich gentlemanów. Kwestya, gdzie niektóre damy indyjskie przypną odznakę, gdyż jak wiadomo są tam i takie, których garderoba cała da się zamknąć w futerale... na brasletki.

Fakcik ten budzi śmiech homeryczny w potężniejącej tu prasie radykalnej. Zaczynają coraz częściej wglądać w te ciekawe stosunki angielsko-indyjskie, które rząd tutejszy usuwa o ile umie z pod oczu gminu. Wiadomo wam, iż w roku przeszłym bardzo doniosłe głosy odzywały się publicznie: „Precz z Indyami!“ Ten symptom radykalizmu zawdzięczamy zapewne manchesterskiej szkole. Pospólstwo zaczyna wątpić w system, który trzyma ćwierć świata w niewoli dla tuczenia kilkunastu tysięcy młodszych synów możnych rodzin. Jak we wszystkiem tak i w tem trudno zaiste poznać Anglikow przeszłego pokolenia w ich synach.

Powracając do orderu prosto z mennicy, szafowanego tak hojnie tym, co już tyle mają, bierze publiczność za złe, iż nie uwzględniono nim osób, zajmujących się zbieraniem składek na prowincye indyjskie głodem dotknięte. Anglicy zapomnieli wiele, ale nie hojności na cele dobroczynne. Składki te doszły już do pół miliona funtów szterlingów; zebrano tyle w przeciągu kwartału! Pokazuje się jednak, że osoby upominające się tak serdecznie o składki, liczyły na uznanie swojej pracy. Ach, nawet magnaci z City nie stoją ponad podobne słabostki i pną się do najnowszego z rycerskich zakonów, tworzonych obficie w ostatnich latach. Poeta angielski mylił się, gdy spiewał:

The Knights are dust, their swords are rust,
Their souls are wich the Saints — we trust...

Ród Knightów nie tylko nie wymiera tu, ale krzepi się wyborem giełdy i kantorów.

Gdy wyższe i średnie stany zajmują się takiemi drobnostkami, *la canaille* grzęźnie głębiej w radykalizmie, mianowicie dzięki prasie ludowej, najobrzydliwszej bez wątpienia na kuli ziemskiej. Dziś poniedziałek; przedemną leży zbiór tygodniowych, popularnych gazet politycznych. Formatem i treścią podobne one do siebie jak dwa ziarnka grochu albo dwie krople wody. Wszystkie są bardzo tanie — pensa czyli 4 centy za olbrzymie, drobniutko zadrukowane prześcieradło. Wszystkie są przepełnione atakami na królowę, jej rodzinę i lorda Beaconsfielda. Twierdzą, iż d'Israeli zawojował matronę, jak niegdyś Peel i Melbourne dziewicę, Albert zaś niewiastę. Wizyta monarchini w prywatnym domu pierwszego ministra i jej znane sprzyjanie jego osobistym poglądom służy im tylko do przedstawienia go w najczarniejszych barwach przed ludem. Z wizyty Granta do Anglii, dawno zapomnianej, wyciąga jeden z nich wczoraj dopiero tyradę na korzyść zaprowadzenia rzeczypospolitej — a nie powstydziłby się jej *Père Duchesne.*

(Dokończenie nastąpi).

Jakkolwiek pojedynczy ministrowie nie zawsze objawiają zapatrywania całego gabinetu, to jednak szersza publiczność zwykła ich wyrażenia się uważać za objaw opinii całego ministerstwa. Mowca mniema, że gdyby rząd był się kierował potrzebuą ostrożnością i wydał mniej więcej dwa miliony na przygotowania wojenne, byłby się niewątpliwie przyczynił co najmniej do przeszkodzenia wybuchowi wojny na czas długi. Każdy Anglik z wyjątkiem *Sir* Williama Harcourt i *Timesa* byłby chętnie sobie życzył, aby wojnie została zakreślona pewna granica. Czyż ma być Rossyi dozwolonem obsadzić Konstantynopol, zająć Egipt i według swego upodobania przepuszczać okręty przez kanał sueski? (*Nie! Nie!*) Czy rząd nie byłby sobie madrzej postąpił, gdyby zawarłszy z Turcyą przymierze, zażądał od ostatniego rządu tureckiego tych reform, które obecny rząd turecki przeprowadził? Gdyby do tego było przyszło, nie byłoby teraz powodu do obranej przez rząd w ostatnich czasach polityki, która w tak wysokim stopniu przyczyniła się do sprowadzenia takich okropności.

(Wojna i parlament turecki.)

Konstantynopolitański korespondent *Standarda* pisze o posiedzeniu tureckiej Izby deputowanych z dnia 7 stycznia: Na ławie ministeryalnej zasiedli Safvet, Diwdet, Kehmal i Kiani basza. Abduł bej domagał się usilnie prędkiego ogłoszenia sprawozdań z rozpraw Izby w dzienniku urzędowym. Wnioskodawca oświadczył, że deputowani pragną ogłoszenia sprawozdań, aby ci, którzy ich wysłali do parlamentu, mogli wiedzieć, jak deputowani spełniają swój obowiązek. Postanowiono poczynić przygotowania do takiej publikacyi. Gdy sprawa ta została załatwiona, podniósł się Emin Effendi i ze smutkiem, z powagą i z wyrazem patetycznej godności na twarzy, odezwał się w te słowa: „Moi drodzy koledzy! Nie powiem wam nic nowego, gdy wam oświadczę, że stoimy na brzegu wulkanu. Położenie kraju jest straszne, ponieważ nieprzyjaciel na rozmaitych punktach wtargnął do kraju i posuwa się do jego wnętrza. Zaklinam was w imię świętych interesów kraju, abyście się połączyli ku jego obronie. Niechaj nam rząd zakomunikuje środki, jakie zarządził i jakie zarządzić zamierza. Sprawa jest naglącą i nie cierpi zwłoki. Nie możemy żądać piśmiennych oświadczeń. Koniecznem jest działanie. Ministrowie są tu obecni; niechajże nam powiedzą, co myślą robić.“ (Ogólne oklaski ze wszystkich stron.) Wielu deputowanych popiera wniosek Emina Effendiego.

Następnie wszczęła się dyskussya nad tem, aby odebrać Sulejmanowi baszy naczelne dowództwo. Kiani basza, minister handlu, podniósł się i rzekł: „Bezużyteczną byłoby rzeczą ukrywać grozę położenia. Deputowani zwracają uwagę na to, że nieprzyjaciel zbliża się ze wszystkich stron, ale na cóż przydadzą się nasze rozterki? Jaką korzyść może przynieść krajowi gniew nasz? Jedność i zgoda — oto rzeczy najpotrzebniejsze w obecnej chwili; wzajemne rekryminacye nie prowadzą do celu; w przyszłości zawsze jeszcze będziecie mogli pociągnąć nas do odpowiedzialności za to, cośmy zrobili; ale obecnie proszę was usilnie, abyście nie myśleli ani o przeszłości ani też o przyszłości, lecz jedynie o obecnej chwili. Proszę was, abyście weszli w przyjazne stosunki z ministrami i dopomagali im w ułożeniu planów przeciw bliskiemu niebezpieczeństwu.“ Gdy Kiani basza skończył, odezwało się wielu deputowanych: „Ministrowie są tu, niechaj mówią!“ Wtedy oświadczył Kiani basza, iż w takim razie trzeba zamknąć drzwi. Następnie postanowiono, że dnia następnego ma się odbyć posiedzenie przy zamkniętych drzwiach i że wszyscy ministrowie mają być obecni. Zachowanie się Izby deputowanych dodaje ludowi wielkiej otuchy; lud zdaje się już być przekonanym, że posiada konstytucyę, za którą może walczyć z honorem lub też zginąć w boju.

(Przeprawa Gurki przez Bałkan).

Dopiero teraz możemy podać dokładny opis przeprawy Gurki przez Bałkan, dokonanej, jak wiadomo, jeszcze w ostatnich dniach z. r. Z Sofii otrzymały *Daily News* następującą korespondencyę: „O świcie 25 grudnia rozpoczęła się odkładana od dawna przeprawa przez Bałkan do kotliny sofijskiej. Plan tej przeprawy był już dawno należycie obmyślany, wszystkie szczegóły były jak najdokładniej zbadane i tylko brak dostatecznej ilości wojska był powodem, że przeprawę musiano odłożyć na jakiś czas. Gwałtowny orkan i zły stan dróg powstrzymały przybycie posiłków. Zaraz po przybyciu posiłków przystąpiono do wykonania zamierzonego dzieła. Już od dłuższego czasu było rzeczą wiadomą, że generał Gurko albo cofnie się z pozycyj zajmowanych niedaleko wąwozu Baba-Konak, albo też przeprawi się przez góry; sytuacya wojsk jego stawała się bowiem z każdym dniem gorszą od chwili, gdy z powodu złych dróg dowóz prowiantu i amunicyi stał się niemożliwym. Co nocy setki żołnierzy odmrażało nogi i ręce. W skutek strasznego orkanu, który szalał przez 4 dni i nocy i wielkiego mrozu, zamarzło na śmierć 30 żołnierzy a około 2000 rozchorowało się w skutek przeziębienia. Ścieżki górskie zostały całkiem zawiane; musiano siekierami wyrębywać schody w lodzie. Płócienne namioty nie chroniące od zimna i orkanu zastąpiono szałasami zbudowanemi z desek i norami wykopanemi w ziemi. Ciepła odzież, która miała nadejść jeszcze przed kilku tygodniami, a która ugrzęzła gdzieś w błocie między Sistową a Orhaniem nie nadchodziła, a wojska musiały obwijać sobie nogi i ręce surową skórą wołową i baranią. Silne mrozy były o tej porze roku czemś nadzwyczajnem albowiem zazwyczaj nastają w tych okolicach mrozy dopiero w styczniu i lutym. Gdy nadeszły posiłki, musiały biwuakować na śniegu w czystem polu, albowiem w Orhanie nie można było już pomieścić ani jednego żołnierza. Żadne pióro nie jest w stanie opisać scen, jakie odegrały się w Orhanie podczas orkanu i mrozu. Generałowie skryli się do nieopalonych chat wieśniaczych a żołnierze usypali sobie wały ze śniegu i całemi grupami kryli się po pod te wały; tu i owdzie rozłożono ogień, który oczywiście nie ogrzał nikogo. Co chwila, dniem i nocą nadciągali oficerowie z Ozintoro piechotą; konno bowiem niepodobna było przejechać drogą zatarasowaną działami. Ci oficerowie byli do najwyższego stopnia pomęczeni i przeziębnięci a za miliony nie byliby nigdzie dostali kwatery. Soli nie było już ani odrobiny a chleb należał do wyjątkowych przysmaczków. Widziałem sam, jak pewien oficer zapłacił za kromkę chleba 15 franków. Drzewo opałowe było artykułem zbytkowym.

Armię podzielono na 9 oddziałów. Trzy oddziały miały tworzyć jedną kolumnę a jedna taka kolumna miała pomaszerować na Arabkonak i spuścić się w kotlinę sofijską pod Czurakiem, Potopem i Stebnikiem. Komendę nad przednią strażą tej kolumny, składającą się z dwóch batalionów brygady strzeleckiej, z pułku preobrażeńskiego i smoleńskiego, z brygady kubańskich kozaków i z 16 dział, powierzono generałowi Rauchowi. Cała kolumna składała się z 31 batalionów z 40 działami, z kubańskich kozaków, z szwadronu kaukazkich kozaków i z 5 szwadronów dragonów. — Druga kolumna pod dowództwem generała Weljaminowa składała się z brygady 31 dywizyi piechoty, z dwóch brygad konnicy gwardyjskiej, z 1 bateryi dział polowych i jednej konnej bateryi i otrzymała nakaz, ażeby na punkcie oznaczonym na karcie austryackiego sztabu generalnego nazwą „Umurgasz“ przeprawiła się przez górę. — Trzecia kolumna dowodzona przez generała Daudeville miała obejść pozycye tureckie na wzgórzach położonych na wschód wąwozu i przeprawić się przez góry w miejscu, gdzie na mapie jest słówko „Baba“ a następnie spuścić się do kotliny. Czwarta kolumna pod dowództwem generała Schilder-Schuldnera miała demonstrować od strony Lutikowa.

Piąta kolumna złożona z pułku grenadyerów, półtora bataliona pułku piechoty, dwóch sotni kozaków i 2 dział, miała zostać pod Zlatycą i czuwać nad Kamarli. O świcie w dniu Bożego narodzenia odezwały się trąbki; w okamgnieniu wystąpiła piechota i ustawiła się wzdłuż drogi prowadzącej do Wraczesz. Było strasznie zimno. Mgła spadła tak nisko, że aż do samego wschodu słońca było całkiem ciemno a nawet po wschodzie słońca niepodobna było rozróżnić przedmiotów w wązkich ulicach. Mgła osiadła na żołnierzach, tak, że cała armia była jak śnieg biała. O godzinie 9 z rana wyjechał z miasta generał Gurko ze swym sztabem. Osobliwszy widok przedstawiał ten sztab. Adjutanci byli poubierani jak najfantastyczniej. Kilku z nich miało długie surduty z niegarbowanej skóry, wyszywane i przyozdobione guzikami. Inni pookrywali się płaszczami czerkieskiemi i na głowach mieli formalne kapuzy kobiece. Tylko sam generał, który jechał na czele tego orszaku, miał na sobie zwykły płaszcz wojskowy bez futra, i udawał, że mu mróz nie dokucza. Cały ten orszak był raczej podobny do maszkarady, niż do sztabu generalnego dowodzonego przez generała. Po półgodzinnej jeździe w polu, wisiały już dokoła naszych ust i ust koni długie lodowe sąple. Jechaliśmy ciągle naprzód a mgła gęsta nie dozwalała nam przejrzeć całej drogi. Wielu żołnierzy padło ze znużenia i mrozu; wielu z nich pokaleczyło się padając na lód. Gdyśmy minęli Wraczesz, opadła mgła zupełnie a w kilka minut później pokazało się słońce; łagodny wiaterek od strony południowej zmiótł szron z odzieży naszej i rozwilżył nieco śnieg na drodze. Na kilka dni przedtem pracowały dwa bataliony piechoty nad uprzątnięciem śniegu na tej drodze; na stromych miejscach wyrąbano schody w lodzie aż do szczytu góry. Pewną część tej drogi mogli Turcy widzieć ze swych redut położonych na wschodniej części Arabkonaku, dla tego mogli nasi żołnierze pracować tylko w nocy. Gdyśmy rozpoczęli marsz, były drogi tak dobre, że zdawało się, iż nawet działa będzie można zwykłym zaprzęgiem wyciągnąć w górę. Mimo to musieliśmy tu stać przez cały dzień. Po długiem czekaniu zdecydowałem się wreszcie sam jeden dostać się na szczyt góry i w tym celu wyruszyłem w drogę na dwie godziny przed wschodem słońca. Cała droga była zajęta przez artyleryę i piechotę. Po strasznie mozolnem wspinaniu się, dostałem się wreszcie do miejsca, w którem przeprawa była najtrudniejszą i tu dowiedziałem się dopiero, dlaczego pochód armii został wstrzymany. Cztery działa i jaszczyki ugrzęzły w śniegu i musiano je wydobyć. Pod ręką były tylko krótkie sznury, tak, że do roboty mogło stanąć tylko 60 żołnierzy. Ci biedacy pracowali istotnie z nadludzkiem wysileniem. Generał Rauch stał koło tej grupy i zachęcał szeregowców i oficerów. Jeszcze po zapadnięciu zmroku maszerowałem naprzód od jednej gromady żołnierzy do drugiej. Odległość jednego działa od drugiego była coraz większą i gdy dostałem się do miejsca, w którem ugrzęzło pierwsze działo, zastałem żołnierzy zamiast przy robocie, pogrążonych w głębokim śnie.

W tych niedostępnych górach tylko jeden człowiek był świadom ważności poruczonego mu zadania. Tym człowiekiem był Rauch. Przez całą noc był na nogach; przełaził z jednej góry na drugą i dodawał otuchy żołnierzom i oficerom. Droga pod górę ciągnie się 4 mile angielskie a cała ta przestrzeń była przepełnioną żołnierzami, którzy albo spali w śniegu albo grzali się dokoła ognia. Około północy stanął generał Gurko z swym sztabem na szczycie góry. Tu odpoczął z swym sztabem przy posterunku kozackim. Nazajutrz z rana przedstawiał się z tych gór wspaniały widok. Na południowej stronie roztaczała się ogromna kotlina Sofijska poprzerzynana wsiami i miasteczkami; nieco dalej, w mgle, wznosiły się szczyty Witosza; w kierunku wschodnim rysowały się szczyty góry Bilia-Konak a linie fortyfikacyj tureckich na tej górze wyglądały tak, jak rysunek kredkowy na papierze. W południe 26 grudnia ustawiono pierwsze działa wraz z jaszczykami. Od kolumny nadciągającej z prawej strony nadeszły doniesienia, że droga jest nie do przebycia, a o generale Daudeville nie było żadnych wiadomości. Gwardya posuwała się ciągle naprzód w górach pod Etropolem, my zaś niecierpliwiliśmy się przez cały dzień. Pod wieczór spuściliśmy się na dół pieszo, albowiem droga była tak stromą, że na koniach niepodobieństwem było zjechać. Gdyśmy zaczęli schodzić z góry, zerwała się śnieżnica, która jeszcze bardziej utrudniała pochód. W końcu naszego pochodu, nie pozostawało nam nic innego, jak spuszczać się na plecach na dół, tak, jak to czynią paupry na lodzie. Dwie albo trzy mile z góry na dół, zmęczyły nas do tego stopnia, że gdyśmy stanęli u stóp góry, zabrakło nam tchu. Jeszcze do tej chwili nie mogę pojąć, jakim sposobem sprowadzono działa z góry na dół? To jednak jest rzeczą pewną, że o świcie stały już działa we wsi i że piechota wyruszyła w dalszy pochód. Brygadę kubańskich kozaków wysłano w dolinę z dwoma pułkami piechoty. Przedsiębiorczy kozacy puścili się naprzód i natrafili na oddział wojsk tureckich, który maszerował z Baba-Konaku. Kozacy zaatakowali ten oddział, i odebrali Turkom około 200 wozów naładowanych prowiantem. Dwa szwadrony regularnej konnicy tureckiej, które eskortowały ten prowiant, stawiały słaby opór. Padło 10 Turków a dwóch kozaków otrzymało lekkie rany.

Równocześnie spostrzegliśmy, że kolumna Daudeville'a spuszcza się z gór pod Mirkową. Kilku jeńców tureckich opowiadało nam, że przeprawa Rossyan przez góry jest wielką niespodzianką dla Turków, zdawało im się bowiem, że o tej porze roku przez te niedostępne szczyty, wąwozy i przepaści, nikt przeprawić się nie zdoła. Wieczorem tego samego dnia stanęła w kotlinie także kolumna generała Weljaminowa. Ten oddział ucierpiał najwięcej, został bowiem w górach zaskoczony przez straszliwy orkan. Żołnierz, który tylko na chwilkę zatrzymał się w drodze, wyglądał w okamgnieniu jak bryła śniegu. Oddział ten musiał także znosić okropny głód, a gdy po pięciodniowym bezustannym marszu stanął w dolinie, byli żołnierze na wpół umarli. Przeprawa przez Bałkan nie pochłonęła wiele ofiar mimo strasznego mrozu. W tej przeprawie odegrali kozacy bardzo wybitną rolę. Codziennie odstawiają oni prawie nagich i zgłodniałych jeńców tureckich i czerkiesów tureckich, którzy obałamuceni podobieństwem stroju, uważają kozaków za część składową armii tureckiej i przychodzą dobrowolnie do oddziałów kozackich. Żołnierze z kolumny Weljaminowa, którzy padali z głodu, znaleźli po wsiach okolicznych obfite zapasy kukurudzy. Ci biedacy wyruszając w drogę, mieli przy sobie chleba na 5 dni, ale gdy przyszło wspinać się na górę, powyrzucali wszelkie zapasy żywności; później płacili swoim kolegom po franku za suchar. Na szczycie góry szedł jeden żołnierz za drugim wązką ścieżką wygrzebaną w śniegu. Działa wyciągnęli żołnierze na górę, a z góry spuszczano je na szurach. Tu i ówdzie leżał żołnierz rossyjski na zmęczonym koniu i był tak przysypany śniegiem, że tylko po sterczącym w górę karabinie było można domyśleć się, że pod warstwą śniegu leży ludzka istota. Cały ten oddział był tak znużony, że żołnierze padali z nóg i w okamgnieniu zasypiali. Nogi mieli poobwijane w skóry albo łachmany, a wielu z nich poobwijało się od stóp do głowy w płótna z namiotów.“

KRONIKA

— **Zawierucha śnieżna** nie ustała; wszystkie pociągi i dziś zostały przez nią zatrzymane. Pociąg pospieszny krakowski dotarł do Lwowa z dwugodzinnem spóźnieniem, inne nie zdołały się dotąd przedrzeć przez zaspy śnieżne. Jak nam donosi c. k. urząd pocztowy, który uprzejmością swą wyręczać musi zarządy kolei galicyjskich, pociąg czerniowiecki ugrzązł w Stanisławowie, pociąg z Podwołoczysk wcale nie ruszył a stryjski utknął w Nawaryi.

= **Od dyrekcyi koleji** Karola Ludwika otrzymujemy następujące zawiadomienie: W skutek nieustających zawiei śnieżnych zastanawia się na całej przestrzeni koleji Karola Ludwika ruch pociągów towarowych, między Krasnem a Podwołoczyskami zaś ruch pociągów osobowych. W skutek tego kursują pociągi osobowe tylko między Krakowem a Brodami. Częściowe lub też całkowite usunięcie przeszkody ruchu poda się wcześnie do wiadomości.

† **Juliusz Bobowski**, delegat c. k. Namiestnictwa w Krakowie, szambelan JCMości, po kilkudniowej słabości zakończył życie wczoraj o godzinie 5 wieczorem.

— **Walne zgromadzenie** towarzystwa techników odbędzie się w niedzielę o godzinie 3 po południu w auli gmachu szkoły politechnicznej.

— **W teatrze** dziś „Arria i Messalina“ tragedya w 5 aktach A. Wilbrandta, przekład A. Urbańskiego.

— **W kasynie mieszczańskiem** dany będzie w sobotę wieczorek z tańcami. Wstęp dla członków i żon tychże wolny. Dzieci płacą po 50 ct, zaś obcy, przez członków wprowadzeni mężczyźni po 2 złr., kobiety po 1 złr. od osoby. Początek o godzinie 8 wieczór. Lista zapisu otwarta tylko do godziny 6 wieczór w sobotę.

— **Wybór uzupełniający** dwóch członków rady powiatowej w Tarnobrzegu z grupy większych posiadłości ziemskich i jednego członka rady powiatowej Ropczyckiej z grupy większych posiadłości rozpisany został na dzień 19 lutego; wybór zaś dwóch członków rady powiatowej Ropczyckiej z grupy gmin wiejskich na dzień 21 lutego. Wybory te odbędą się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

* **Śledztwo** z powodu samobójstwa geometry Skupienia na Łyczakowie nie wykryło nic, coby uzasadniało podejrzenie dokonanego na nim skrytobójstwa. Krążące pogłoski o jego zamordowaniu są tedy pozbawione rzeczywistej podstawy.

* **Złodziej kieszonkowy**. W wigilię Nowego Roku podczas wieczornego nabożeństwa w kościele OO. Jezuitów skradziono pewnemu służącemu z kieszeni paszport jego wojskowy, w którym znajdowało się 15 zł. w banknotach i kilka wekslów. Przedwczoraj przychwyciła policya sprawcę tej kradzieży, byłego lokaja, karanego już dwukrotnie za kradzież ciężkiem więzieniem. Przy aresztowaniu odrzucił na ulicę paszport wojskowy, który skradł był w kościele. Jest podejrzenie, że niebezpieczny ten *pick-pocket* popełnił kilka innych kradzieży po kościołach.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie najstarszy syn kasztelana Franciszka Wężyka, Józef, po długiej chorobie; w Warszawie senator kr. Polskiego Leon Dembowski, przeżywszy lat 92.

† **Mikołaj Nekrasow**, zmarły d. 8. b. m. w Petersburgu po całorocznej chorobie znakomity poeta i publicysta rossyjski urodził się w r. 1822 w gubernii Podolskiej, gdzie ojciec jego, oficer wojsk rossyjskich, stał z swym pułkiem. Matkę poety była Zakrzewska z Warszawy. Uczęszczał do gimnazyum jarosławskiego, studya uniwersyteckie zaś odbywał w Petersburgu. *G. Warsz* tak ocenia talent i charakter Nekrasowa: Pisarz kierunku gorąco demokratycznego, mocno zaprawiał tendencyjnością wszystkie swe prace, nie wyjmując utworów poetyckich. Wysoka jednak szlachetność pobudek, głębokie poczucie sprawiedliwości i prawdziwe ukochanie biednych, ustrzegły go od szkopułu, o który zwykle się rozbijają pisarze kierunku demokratycznego: od oszczerstwa względem przeciwników i nędznego pochlebstwa dla swoich. Owszem, wykazując całą okropność poniżenia moralnego ukochanego przez siebie ludu,

a potępiając obojętność na to klas wyższych, niewątpliwie bardzo się przyczyniał do podniesienia wychowania elementarnego w Rossyi. Zwięzłość, dosadność i obrazowość jego poezyi chwytała za serce czytelników. Niektóre jego utwory przełożyli na polskie Syrokomla, Leonard Sowiński i inni.

— Nestor dyplomatów europejskich, Ludwik Stefan Mirvault, umarł w tych dniach w Ronsoy, w departamencie Somme, przeżywszy lat 102 i sześć miesięcy. Mirvault odbył pod dowództwem Lafayetta kampanię o niepodległość Ameryki północnej, a za Ludwika XVIII należał do francuzkiego ciała dyplomatycznego.

— Na ślubie króla hiszpańskiego, który się odbędzie d. 23 b. m. w Madrycie, reprezentować będzie dwór austryacko-węgierski w. podkomorzy hr. Creneville w towarzystwie pułkownika ks. Uexkull i porucznika ks. Solms. Podczas aktu ślubnego w kościele śpiewać ma Adelina Patti.

— Dunaj zamarzł na całym swym biegu od Pesztu do Gałaczu. Nie zdarzyło się to od lat 60. W wielu miejscach, mianowicie pod Wiedniem i Pesztem potworzyły się zatory lodowe kolosalnych rozmiarów, które obecnie są przemarznięte, ale w razie nagłej rozcieczy mogłyby wywołać niebezpieczeństwo powodzi.

— Pięć wilków zabił w tych dniach — jeśli można dać wiarę dziennikowi *Ellenör* — notaryusz z Petrovac, w komitacie Marmaros, gdzie w straszliwy sposób tej zimy rozmnożyły się wilki. Notaryusz miał interes w dość odległej wsi Rosavlya. Udał się tam pieszo, z dubeltówką na ramieniu. Nagle w polu ujrzał się oskoczonym przez sześć wilków. Notaryusz jest starym myśliwym, nie stracił zimnej krwi i pozwolił zbliżyć się bestyom na pewny strzał, ile że ucieczka była zgoła niemożebną. Dwie kule z dubeltówki położyły dwóch napastników. Natychmiast cztery pozostałe wilki rzuciły się na zabitych i rozszarpały je. Korzystając z tej chwili notaryusz znowu oddalił się trochę od wilków i nabił strzelbę, a powtórnie dopadnięty przez cztery wilki znów dwoma wystrzałami dwa z nich położył na miejscu. I teraz pozostałe rzuciły się na zabitych swych towarzyszy, przez co notaryusz miał możność nabicia strzelby po raz trzeci. Zabrakło mu jednak nabojów tak, że strzelić mógł raz jeszcze tylko. Ubił więc piątego wilka, a ostatni uciekł. — W Debreczynie w tych dniach, jak zapewnia *P. Ll.* wilczysko przechadzało się wieczorem „przy świetle gazowem" zupełnie swobodnie po jednej z najludniejszych ulic. Co się stało z tym gościem, nie powiada rzeczony dziennik.

— Wielką kradzież popełnili w tych dniach niewyśledzeni jeszcze złoczyńcy w St. Veit w Karyntyi. Nocą włamali się do sklepu jubilera Feistla i zabrali różne kosztowności w cenie kilku tysięcy złr. oraz kilkaset złr. w gotówce.

— Bekerowie. *Echo* warszawskie opowiada: W tych dniach do jednego z sędziów pokoju miasta Warszawy wezwano w sprawie o kradzież koni aż dwudziestu siedmiu Bekerów i to Janów Bekerów. Żaden z nich jednak nie okazał się poszukiwanym przestępcą, który zatem jest dwudziestym ósmym Janem Bekerem.

— Przemysł złodziejski ciągle robi postępy. I tak opowiadają dzienniki berlińskie: Aby trzydzieści marek zarobić, usnuło dwóch chłopaków następujący plan: jeden z nich miał niby przypadkiem wpaść w kanał miejski, drugi zaś wyratować go z tegoż, odebraną za to nagrodę w sumie 10 talarów mieli się podzielić, albo też wyprawić sobie wspólną ucztę. Jak rzekli tak zrobili, z tą tylko różnicą, iż nie zupełnie zadość się stało ich życzeniu, gdyż towarzysz pierwszy z nich nie był dość silnym aby go łatwo z wody wydobyć i o mało się rzeczywiście nie utopił, drugi zaś zanadto natarczywie upominał się o zwykłą w takich razach nagrodę, tak, że wzbudziło to w biurze policyjnem podejrzenie i po bliższem zbadaniu tej sprawy, odprowadzono obydwóch do domu roboczego.

Z IZBY SĄDOWEJ

(Socyaliści).

(Ciąg dalszy).

(L) Dalszem następstwem poszukiwań władz bezpieczeństwa były rewizye domowe i uwięzienia Szczęsnego Sielskiego, słuchacza medycyny i Ostapa Terleckiego, urzędnika biblioteki uniwersyteckiej w Wiedniu, jako podejrzanych o wzbronione stosunki z Dragomanowem i socyalistami. Nadmienić tu wypada, że istniejącą po 1860 roku partyę małoruską, czyli t.z. ukrainofilską we Lwowie, która pierwotnie zajmowała się tylko rozwojem języka i literatury ruskiej, reprezentowały Towarzystwa: *Proświta* i *Drużnyj Lichwar*. W roku 1873 odwiedził Dragomanow Wiedeń a w roku 1875 bawił tam około pół roku i zawiązał bliższe stosunki z Ostapem Terleckim, wpływowym członkiem towarzystwa ruskiego w Wiedniu, *Sicz*. W tym tym samym czasie był Dragomanow także we Lwowie i zwiedzał tu powyżej wymienione stowarzyszenia ruskie.

Mniej więcej od czasu pobytu Dragomanowa we Lwowie i w Wiedniu, t. j. od końca 1875 roku albo od początku roku 1876 rozpoczął się pomiędzy niektórymi członkami partyi małoruskiej ruch w kierunku socyalno-demokratycznym. Partya ta uzyskawszy przewagę w stowarzyszeniu *Krużok akademiczeskij* objęła kierownictwo czasopisma literackiego *Druh*. Do komitetu redakcyjnego weszli między innymi Pawlik i Franko a administracyę objął Mandyczewski. Odtąd zaczął *Druh* umieszczać przeważnie artykuły treści socyalistycznej a w numerze z dnia 27 września 1876 ogłosił nawet, że zakazane książki: *Pro bidnośl*, *Prawda*, *Parowa maszyna*, głoszące zasady czysto komunistyczne można nabyć w administracyi *Druha*. Celem poparcia tej tendencyi obiecał Dragomanow zasilać *Druha* kwotą 300 zł. W związku z tym zwrotem stoją ciągłe znoszenia się niektórych członków partyi ukrainofilskiej z Dragomanowem a z tych korespondencyj wieje duch socyalistyczny.

Pawlik, karany jak wiadomo, kryminalnie za występek z § 285, 287 lit. d. ust. karn. wyszedłszy z więzienia dnia 21 marca roku zeszłego, nie zerwał karygodnych związków z Dragomanowem, lecz je przeciwnie podtrzymywał. I tak n. p. w liście odebranym od Koturnickiego, wspomina Dragomanow, gdzie Pawlika szukać należy i interesuje się gorąco jego procesem. W kartce Pawlika pisanej do Mandyczewskiego, w liście pisanym do Jana Franka są wyraźne wskazówki, że Pawlik koresponduje bez przerwy z Dragomanowem. Znaleziona pomiędzy papierami Mandyczewskiego kartka Feliksa Sielskiego z Wiednia pod adresem: „Pawlikowi, albo Frankowi we Lwowie" zapowiada przybycie do Lwowa Jędrzeja Domontowicza, prawdopodobnie agenta Dragomanowa i wzywa, ażeby w sprawach ważnych zechcieli znieść się z tym Domontowiczem. Z listu Dragomanowa do Ostapa Terleckiego, jest widoczny związek, istniejący dotychczas między nim a Pawlikiem. Śledztwo kryminalne dostarczyło także dowodów, że Pawlik po wyjściu z więzienia usiłował rozwinąć jakąś czynną agitacyę pomiędzy ludem. I tak n. p. wzywa w liście pisanym dnia 24 maja 1877 z szpitalu głównego w Lwowie, do Jana Franka, przebywającego chwilowo we wsi Lolinie u ks. Roszkiewicza, „aby jak najdokładniej dowiedział się o stosunkach robotników w tamtej okolicy i wpływał na córki księdza, ażeby przynajmniej w święta i niedziele, stykając się z ludem wiejskim, chciały pracować nad nim w pewnym, niewypowiedzianym wyraźnie kierunku." W tym to liście występuje Pawlik w myśl zasad socyalistów, jako stanowczy przeciwnik instytucyi małżeńskiej.

Akta procesu, przeprowadzonego w marcu r. z. przeciw Jastrzębskiemu i tow. o występek § 285 ust. karn. świadczą, że już na początku 1877 spostrzeżono jakąś agitacyę między włościanami w Monastersku pod Kossowem, gdzie mieszka rodzina Pawlika. Nie zdołano wówczas wniknąć głębiej w istotę i cel tej propagandy i dla tego też musiano zaniechać dalszego śledztwa w tym kierunku. Tyle tylko było pewnem, że Anna Pawlikówna, utrzymująca stałą korespondencyę z swym bratem Michałem, główną w tej agitacyi odgrywa rolę. Daje to poznać Anna Pawlikówna w liście pisanym do brata, „że odczytuje włościanom potajemnie jakieś książki i listy; że jest przejęta zasadami równania wszystkich stanów i nienawiścią ku duchowieństwu i że 5 włościan zrozumiało już nieco z tego, co im z książek i listów brata odczytała." Przesłuchana w starostwie kossowskiem zeznała Pawlikówna, że Dragomanow obiecał jej za pośrednictwem Michała Pawlika dostarczyć funduszów na zakupno maszyny do szycia. W tym czasie trudniła się p. Pawlikówna bezpłatnem nauczaniem 5 dziewcząt wiejskich czytania, szycia i tkactwa. Bawiła też czasem w Kutach u znajomej dziewczyny Maryi N., gdzie nieraz 10 albo i więcej dziewcząt zbiera się na naukę. C. k. Starostwo kossowskie uważa Pawlikównę za organ propagandy socyalistycznej, która prowadzi tak pomiędzy włościanami, jako też pomiędzy dziewczętami pod pozorem udzielania im nauki.

Jaskrawsze jeszcze światło rzucają na czynność Pawlikównej jej korespondencye z brater. I tak n. p. upomina Michał siostrę, ażeby do pewnego czasu prócz o domowych stosunkach, nic więcej mu nie pisała, aby zaniechała jakiejś bliżej nieokreślonej czynności; p. Pawlikówna zaś w liście widocznie z umysłu niejasno i w przenośniach pisanym, zawiadamia brata o pewnej tajemniczej czynności (o sztuce łowienia ryb) z tym dodatkiem, że matka zniszczyła podczas rewizyi dwie kartki od niego pochodzące.

Za winą Jana Franka przemawia prócz powyżej wyliczonej korespondencyi, jeszcze następująca okoliczność: Siedząc w tutejszym więzieniu śledczem, zbliżył się do współwięźnia Karola Skaminy i rozwijał przed nim szczegółowo cały system najskrajniejszego komunizmu; wspominał o istniejących w kraju tego rodzaju stowarzyszeniach tajnych, których sam jest członkiem, o agitacyach między robotnikami po fabrykach i że Dragomanow jest głównym kierownikiem ruchu tego. Skamina mniema, że inni więźniowie, którzy jedynie po rusku mówili, nie zrozumieli Franka, który przemawiał po polsku.

Przeciw Mandyczewskiemu przemawiają następujące fakta: W liście przytrzymanym u Koturnickiego wzywa go Dragomanów, aby wyznaczył schadzkę Mandyczewskiemu, który wskaże „kogo z Rusinów wziąć potrzeba..." oraz każe dać Mandyczewskiemu 3 egzemplarze dzieł Bzernyszewskiego (socyalisty). List ten wskazuje, że między Mandyczewskim a Dragomanowem była nawiązana korespondencya, a kartka Pawlika pisana do Mandyczewskiego zdradza najwyraźniej istnienie takiego związku. To samo stwierdza list Dragomanowa do Ostapa Terleckiego, w którym potwierdza, że otrzymał list od Mandyczewskiego i pochwala myśl, ażeby Mandyczewski pojechał do Kijowa „dla naprawienia złego, gdyż Kijowianie zawiedli".

Przy Feliksie Sielskim, wtajemniczonym w te same karygodne agitacye, znaleziono list niewysłany z Wiednia, adresowany do Mandyczewskiego, w którym Sielski udziela mu odpisu listu Dragomanowa. W innym liście pisanym do Mandyczewskiego, daje Sielski do poznania, że w Wiedniu istnieje tajne stowarzyszenie, które dotąd nie uporządkowało korespondencyi z przyjaciołmi lwowskimi z wielkim uszczerbkiem dla sprawy wspólnej. Dla zapobieżenia złemu, i dla związku między „przyjaciółmi wiedeńskimi a lwowskimi" poruczyli mu (Sielskiemu) wiedeńscy prowadzenie całej korespondencyi ze Lwowem. W dalszym ciągu tego listu wspomina Sielski o zamierzonym pobycie Domontowicza we Lwowie i o jakimś kijowskim interesie, który załatwić sam podejmuje się. Wzywa w końcu do ostrożności w korespondencyach z Kijowem i zapytuje o położeniu *Druha*, o czem zaraz ma donieść Dragomanowi. U Sielskiego znaleziono także drugi list Dragomanowa adresowany do Ostapa Terleckiego, w którym autor omawia chybioną sprawę Aleksandra Czerepakina i Michała Pawlika (uwięzionych wówczas we Lwowie) i wytyka brak organicznego związku; obawia się dalej złych następstw na Ukrainie jeżeli listy Czerepakina zostaną odczytane i dodaje: „Może się dostać i wam, gdy przeczytają mój list z rachunkami" — a dalej: „wszystko musi iść swoją drogą; nauczyć się trzeba i nie dać się tak obchodzić po jednemu. Od was Wiedeńczyków wiele będzie zależeć, a lwowscy teraz połkli się..." List ten wykazuje, w jakim stosunku stał Sielski wraz z Terleckim do socyalistycznych wichrzeń. Dwa listy z Charkowa i Kijowa wskazują, że Sielski utrzymywał stosunki także z socyalistami na Ukrainie. Terlecki wydał w Wiedniu cztery, przez niejakiego „Kitkę" napisane broszury treści czysto socyalistycznej. Napisy tych broszur są następujące: *Parowa maszyna*, *Pro bidnost*, *Prawda i prawdywe słowo Chliboroda do swoich zemlakiw*. Za tę ostatnią broszurę był pociągany do odpowiedzialności. Znalezione u Sielskiego listy Dragomanowa wskazują, że korespondencya między Terleckim a Dragomanowem miała na celu czynną propagandę.

U Melitona Buczyńskiego w Stanisławowie znaleziono list Andrzeja N. który daje niezbite dowody, że Terlecki już w tym czasie znosił się z Dragomanowem i że był nietylko przejęty zasadami komunistycznemi, ale starał się także te zasady rozkrzewić między ludem. Z innych listów wypływa, że Terlecki utrzymywał stosunki z Kijowem, gdzie ruch socyalnorewolucyjny, doszedł już do wielkich rozmiarów. Nareszcie z treści listu Włodzimierza Nawrockiego z Rzeszowa wypływa, że Terlecki chciał pozyskać Nawrockiego dla czynnej propagandy socyalistycznej. (C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nafta i okowita.

|.| Wiedeń, 13 stycznia. (Koresp. *Gaz. Lw.)* W handlu naftą tydzień ubiegły odznaczał się niezwykłą różnicą tendencyi i notowań między wszystkiemi targowiskami. Podczas gdy w Bremie panowała fluktuacya w notowaniach, Hamburg w pierwszych dniach tygodnia niezmiennie utrzymywał ceny; a gdy w drugiej połowie tygodnia Hamburg w ślad za Nowym Jorkiem i Filadelfią obniżył swe notowania, w Bremie zwyżkowa tendencya zaczęła podnosić głowę. Doświadczenie, że ceny bremeńskie nie zawsze stosują się do notowań amerykańskich na nowo i w sposób wyraźny się stwierdziło. Nasze targowisko, zależne znów głównie od Bremy, postradawszy raz podstawę swej emancypacyi z pod tej zależności, o czem mówiliśmy w sprawozdaniu zeszłotygodniowem, dosyć wiernie trzymało się w tygodniu codopiero ubiegłym norm swego placu dominującego. Ogólny charakter notowań tegoż tygodnia był mimo niejakiej fluktuacyi wyraźnie zniżkowy; szczególniej targowiska amerykańskie nie zboczyły ani na krok od tego kierunku, lubo widoczne było usiłowanie zatrzymania się na tej pochyłej drodze; co gdy się nie powiodło, gdy ostrzem Nowy Jork zeszedł niżej 12 ct. pap. za galonę, koniec tygodnia przyniósł nam wiadomość o nowej powszechnej zniżce. Notujemy:

w Wiedniu za 50 kilo z dworca: d. 6 stycznia 10.25, d. 13 stycznia 10.10 *zł.*;

w Bremie za 50 kilo (*netto* z beczką): d. 5 stycznia 11.80, d. 12 stycznia 11.40 mrk.;

w Hamburgu za 50 kilo (*netto* z beczką): d. 5 stycznia 11.50, d. 12 stycznia 11.10 mrk.;

w Now. Jorku za galonę (2.$_8$ kilo, 3.$_8$ litra): d. 5 stycznia $12^1/_2$, d. 12 stycznia $11^7/_8$ ct. pap.

W handlu **okowitą** na naszem targowisku wskutek bardzo miernych obrotów, które chwilami ustępują miejsca zupełnemu nawet zastojowi, cena doznała w zeszłą środę pogorszenia, lubo niezbyt znacznego, które trwa do dnia dzisiejszego bez widoków korzystnej zmiany. Stosunki konsumcyi do produkcyi, popytu do podaży, są dla producentów niekorzystne; a dodać jeszcze trzeba, że niepewność w sytuacyi politycznej niemałą odgrywa rolę w usposobieniu na targu, pozbawiając go wszelkich transakcyj spekulacyjnych. Peszt utrzymuje jeszcze cenę zeszłotygodniową, ale nie wiadomo, czy długo jeszcze będzie ją utrzymywał. Na targowiskach niemieckich objawiła się wyraźna chęć znacznego podwyższenia notowań, która, choć nie ustała jeszcze, z końcem tygodnia jednak mocno osłabła. Paryż bardzo krótko trzymał się na nagle zdobytej wyżynie; już poniedziałek zapowiadać się zaczęła zniżka, która rzeczywiście też nastąpiła i mimo ponawianej przez dwa dni próby zwyżkowej nie dała się powstrzymać, tak że tydzień kończy się o cały frank gorzej od tygodnia poprzedniego, lubo jeszcze o 0·25 frk. wyżej notowania zprzed dwu tygodni. Oto notowania ostatnie:

Wiedeń,	5 stycznia	32.- ,	d. 12 stycznia	31.75 zł.
Peszt,	„ „	32—32.50	„ „ „	32.—32.50 zł.
Wrocław,	„ „	47.50	„ „ „	47.60 mrk.
Szczecin,	„ „	47.20	„ „ „	47.50 „
Berlin,	„ „	48.60	„ „ „	49.20 „
Paryż,	„ „	59.25	„ „ „	58.25 frk.

÷ Wiedeń. 14 stycznia. Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 302 sztuk, z Węgier 1116 sztuk, niemieckiego 483 sztuk, razem 1901 sztuk, czyli o 794 sztuk mniej niż w ubiegłym tygodniu. W liczbie tej mieści się już 8 bawołów. Zapowiedzianych było właściwie 2238 sztuk, ale do końca targu nie dostarczono brakującej reszty. Pod wpływem tak szczupłego spędu, pozostającego nawet niżej umniejszonej w ostatnich czasach konsumcyi tutejszej, targ był niezwykle ożywiony; rychło sprzedano wszystko, co było na targu, a to po cenach o 2 do 3 złr. wyższych od cen już przed tygodniem nieco polepszonych. Płacono: opasy galicyjskie 55 — 59, węgierskie 54 — 60, wyjątkowo $61^1/_2$, niemieckie 56 — 60, wyjątkowo 61, woły bessarabskie 49 — 52, krowy 52 — 57, buhaje 50 — 53, bawoły 41 — 43 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 16 stycznia

Urzędowa depesza rossyjska z Łowczy z dnia 10 stycznia podaje niektóre wyjaśnienia o katastrofie armii tureckiej w Szybce. „Po zajęciu Plewny, powiada ten biuletyn, wysłał W. ks. Mikołaj dla wzmocnienia generała Gurki trzecią dywizyę piechoty gwardyjskiej i korpus 9, aby umożliwić temu generałowi zwycięzkie przejście przez Bałkan. Po przeprawie Gurki otrzymali generałowie Karcow i Radecki rozkaz przygotowania się do pochodu. Karcow rozpoczął 2 stycznia marsz przez wąwóz trojański, a Radecki 5go b. m. wyruszył ku Szybce. Poruczywszy dwom kolumnom obejść pozycyę turecką, pozostał gen. Radecki na górze św. Mikołaja. Dnia 7go b. m. wyruszył ks. Mirski z Selvi ku Gusowu, podczas gdy Skobelew obsadził Imetli. Dnia 8go b. m. oba oddziały wyruszyły przeciw wsi Szybce i walcząc zbliżyły się do niej na 3 wiorsty. Dnia 9go b. m. z rana wśród gęstej mgły, śniegu i wiatru zaatakowały kolumny Mirskiego i Skobelewa Turków we wsi Szybce; o godz. 11 uderzył gen Radecki z góry św. Mikołaja a o godz. 6 wieczór doniósł już o wzięciu do niewoli całej armii tureckiej." Z depeszy tej widać, że Rossyanie przeszli przez Bałkan na wschód i zachód od wąwozu Szybki, t. j. przez wąwozy trawnieński i trojański, i oskrzydliwszy w ten sposób pozycyę turecką, rozpoczęli atak z frontu od góry św. Mikołaja.

Jest to urzędowe wyjaśnienie katastrofy w Szybce. Inaczej tłumaczą ją korespondenci angielscy, mianowicie korespondent *Standarda*. Telegrafuje on swemu dziennikowi ze Stambułu, że kapitulacya armii tureckiej w Szybce była skutkiem nieporozumienia a nawet zdrady. W obozie tureckim mniemano, że rozejm zawarty został na dwa miesiące, mówią nawet, że parlamentarz tu-

recki, który przybył do obozu rossyjskiego w Szybce w celu zasięgnięcia wyjaśnień w tej mierze, został przez Rossyan zatrzymany, poczem nastąpił bezzwłocznie niespodziany atak na pozycye tureckie, którego następstwem była kapitulacya.

Flota turecka, która w ciągu całej kampanii odgrywała pożałowania godną rolę, ocknęła się nagle, i z energią godną lepszej sprawy bombarduje nadbrzeżne miasta rossyjskie na Krymie. Eupatorya, Jałta, Feodozya i położona na przeciwległym wybrzeżu kaukaskiem, Anapa, zostały po kolei nawiedzone bombami tureckiemi, które oprócz strachu mało w ogóle wyrządziły szkody. Ma to być odwet za schwytanie parowca tureckiego „Mersiny" i rodzaj satysfakcyi dla oburzonej tym wypadkiem opinii publicznej w Stambule, satysfakcyi, którą minister marynarki w parlamencie tureckim wyraźnie zapowiedział. Trudno byłoby doprawdy wymyśleć coś bardziej niedorzecznego, jak bombardowanie bezbronnych miast rossyjskich w chwili, gdy Porta nie prosi ale błaga formalnie o zawieszenie broni, w chwili, gdy Rossyanie mają sposobność wziąć odwet daleko dotkliwszy na tylu tysiącach mieszkańców i jeńców tureckich! Czyli zresztą Porta i jej przesławny admirał Hobbart basza nie wiedzą, że za każdą chatę rybacką zburzoną na wybrzeżu rossyjskiem, Rossyanie każą sobie doskonale zapłacić, i że to niewczesn bombardowanie właśnie Rossyanom najbardziej jest na rękę, daje bowiem pożądaną sposobność rozszerzenia żądań także na sprawczynię tego bombardowania — wojenną flotę turecką?

OSTATNIA POCZTA

Sonn u. Montags Zeitung strzeszcza warunki pokoju w sposób następujący: niepodległość i powiększenie terytoryalne Serbii i Rumunii; przyłączenie do Czarnogóry Niksicza i Baru; wolny przejazd przez Dardanelle; autonomia Bułgaryi od Dunaju aż do morza Egejskiego; odstąpienie Rossyi Armenii tureckiej. Co się zaś tyczy Bośnii i Hercegowiny, orzeczenie o ich przyszłości pozostawionem będzie przedewszystkiem Austryi. Z wszystkich tych przypuszczalnych warunków, najważniejszym, bo mogącym dać powód do dalszych bezpośrednich zawikłań, jest ten, który odnosi się do wolnego przejazdu przez Dardanelle. Rozchodzi się bowiem o to, czy Rossya żądać będzie wolnego przejazdu wyłącznie dla siebie, czy też otwarcia cieśnin dla wszystkich w ogóle okrętów. W pierwszym wypadku dotkniętą zostanie Anglia, która obawia się, aby droga do Indyj przez kanał Suezki nie została zagrożona flotą rossyjską, która kiedyś wpłynąćby mogła z morza Czarnego przez Dardanelle; w drugim Rossya, która uważa morze Czarne za wyłączną swoją własność i nie chce, aby mocarstwa miały prawo wkraczać na nie zbrojno.

Król Humbert odpowiedział deputacyi parlamentu, która przyszła złożyć mu hołd, że trzymać się będzie tradycyj ojca. Oznajmił przytem, że pogrzeb Wiktora Emanuela odbędzie się w Rzymie, oświadczając, że życzeniem jego jest, aby zwłoki spoczywały na miejscu poświęconem. Dotychczas zgłosiło się 2700 deputacyj, chcących brać udział w pogrzebie.

Neue Freie Presse otrzymała pod dniem 14 stycznia następujący telegram z Londynu: Midhat basza miał wczoraj dłuższą naradę z Beaconsfieldem. Słychać, że Midhat był z niej dosyć zadowolony. Beaconsfield skonstatował najprzód fakt, że ani Anglia ani Porta nie wiedzą dotąd warunków zawieszenia broni i pokoju, na co Midhat odpowiedział, że Rossya będzie prawdopodobnie żądała bezwarunkowego poddania się Porty. W przebiegu rozmowy dał lord Beaconsfield do poznania, że Anglia nie straciła jeszcze zupełnie nadziei, iż zdoła powstrzymać pochód rossyjski do Konstantynopola może zapomocą innego mocarstwa, na co znów Midhat zauważył, że pod tym względem jak największy pospiech jest koniecznym, gdyż wojska tureckie po katastrofie w wąwozie Szybka nie zdołają już stawić wielkiego oporu. Midhat przypomniał Beaconsfieldowi oświadczenie Derby'ego, podług którego Anglia miała interweniować w razie, gdyby jedna z stron wojujących osłabiona zupełnie, prosiła o medyacyę. Turcya, powiedział Midhat, wyczerpała już swe siły i prosiła Anglię o interwencyę. Obietnica ministra spraw zewnętrznych, w której jest zaangażowany honor Anglii, nie została dotąd dotrzymaną. Beaconsfield nie odpowiedział na to nic, zanotował sobie jednak uwagę Midhata. Na zapytanie Beaconsfielda, jak długo zdołałyby wojska tureckie powstrzymać pochód rossyjski, odpowiedział Midhat basza, że podług jego zdania niedługo, gdyż Turcy częścią są zdemoralizowani, częścią za słabi i nie posiadają dostatecznej liczby dział. Przy tej sposobności objawił Midhat obawę, aby podczas pochodu Rossyan przez Rumelię nie przyszło do takich samych rzezi, jakie w swoim czasie miały miejsce w Bułgaryi i to z poduszczenia Rossyan. Ten sam korespondent wspomnionego dziennika dowiaduje się z innego wiarygodnego źródła, że *earl* Derby wystosował do Petersburga notę, w której oświadcza, iż Anglia nie pozwoli na to, aby zawieszenie broni i warunki pokoju równocześnie zostały ustanowione. Derby prosił rząd rossyjski o rychłą odpowiedź a w razie sprzeciwiania się temu życzeniu angielskiemu, groził niebezpiecznemi zawikłaniami. Hrabia Szuwałów oświadczył wczoraj pewnemu dyplomacie angielskiemu, że nie może zakomunikować warunków swego rządu, gdyż sam ich nie zna.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 15 stycznia. *Agence russe* pisze: Powszechnie spodziewają się, że znajdzie się kombinacya, która pogodzi interesa rossyjskie z interesami mocarstw gwarantujących.

Petersburg, 15 stycznia. Urzędowy biuletyn z Odessy donosi 14 b. m.: Po godzinie 12 i pół w południe bombardowanie Feodozyi nie zostało wznowione. O godzinie 7 wieczorem monitory tureckie cofnęły się w zachodnim kierunku. Razem uszkodzono 12 domów, z których dwa są zburzone. Pożary zgaszono zaraz w początkach. W mieście panuje zupełny spokój.

Urzędowy biuletyn z Odessy donosi 15 b. m.: Dziś o godzinie 10 i pół rano parowiec turecki bombardował Anapę. Z Kerczu donosi telegram, że w cieśninie morskiej krąży dziś parowiec turecki.

Konstantynopol, 15 stycznia. Dzienniki donoszą: Turecka flota bombardowała Eupatoryę, Jaltę i Anapę. Mieszkańcy Burgas opuszczają miasto.

Atak Serbów na Kurszumlę odparty.

W okolicy Filipopola, miała się rozpocząć nowa bitwa między Sulejmanem a Gurką.

Ruch na koleji został przywrócony. Serwer basza i Namyk basza dziś wyjeżdżają. Mehemet Ali, przebywający obecnie w Adryanopolu, Nedżib basza, prawnik Tarin i dwaj sekretarze towarzyszą tureckim pełnomocnikom. Dotąd ogłoszone rossyjskie warunki pokoju nie są autentyczne. Dopiero tureccy pełnomocnicy otrzymają autentyczne warunki.

Londyn, 15 stycznia. *Standard* donosi: Kopalnia węgla w Walii otrzymała polecenie, ażeby bezzwłocznie wysłała do zatoki Vourla wielkie zapasy węgla dla floty angielskiej.

Według *Morning Post* w Izbie wyższej Granville rozpocznie debatę adresową a odpowie mu lord Beaconsfield.

Wstrzymanym w Portsaid dwom transportom wojska rozkazano wyruszyć w dalszą podróż.

Wiedeń, 16 stycznia. *(Tel. pryw.)* W. książę Mikołaj stanął dnia 13 b. m. główną kwaterą w Kazanłyku. Generałowie Radecki, Gurko, Daudeville, Komarow i Weliaminow zostali awansowani.

Presse oblicza, że jeśli nie przyjdzie do rozejmu, Rossyanie staną pojutrze pod Adryanopolem, a z końcem stycznia mogliby wmaszerować do Konstantynopola.

Komendant twierdzy Erzerum oświadczyć miał gotowość do kapitulacyi pod warunkiem wolnego wymarszu załogi.

Tureccy pełnomocnicy zaraz po przybyciu swem do głównej kwatery rossyjskiej zażądają pięciodniowego rozejmu, aby naradzić się nad rossyjskiemi warunkami.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 stycznia 1878, godz. 2 24 min. Losy kredytowe 160·25, Węg. akcye kredyt 207·75, Akcye anglo-austr. 96·75, Akcye banku Union 64·75, Akcye kolei Karola Ludwika 247·—, Akcye kolei północnej 198·25, Akcye kolei południowej 77·—, Akcye kolei Alföld 115·—, Akcye kolei Elżbiety 164·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 121·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 111·— Akcye kolei Rudolfa 117 50, Akcye koleji Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 67·—, Galic. oblig. indemn. 86·25, Losy z r. 1864 137·50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 105.50, Akcye banku obrotowego 98.—, Losy tureckie 13·75, Akcye kolei węg.-galic. 94·—, Akcye kolei państwowej 256·50, Akcye banku związkowego —·—, Rubel papierowy 1·21$^{3}/_{4}$, Węgierskie losy 76·75, Mark niem. 58·70. Usposobienie słabsze.

Wiedeń, dnia 16go stycznia godzina 10 min. 42. Akcye kredytowe 222·50, Anglo-Austr. 97·—, Unionsbank 65.—, Kolej Karola Ludwika 246·50, południowa —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 — —, Napoleonsdor 9·48$^{1}/_{2}$. Usposobienie osłabione.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 15 stycznia 1878.

	płacą (waluta austr.) zł. ct.	żądają (waluta austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245 50	248 —
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	120 —	122 50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	240 —	243 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214 —	218 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84 35	85 15
„ „ „ 4% „	78 40	79 25
„ „ „ 5% okresowe	84 35	85 15
Banku hip. galic. 6% w. a.	89 40	90 25
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93 50	95 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6 w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6 „ w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Obligacye za 100 zł.		
Indemniz. gali . 5% m. k.	86 15	87 —
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 25	90 50
5. Losy Miasta Krakowa .	14 25	15 50
„ „ Stanisławowa	21 —	22 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 50	5 [illegible]0
Dukat cesarski	5 53	5 62
Napoleondor	9 47	9 5[illegible]
Półimperyał	9 60	9 80
Rubel rossyjski srebrny	1 77	1 87
„ papierowy	1 21—	1 23—
100 marek niemieckich	58 3[illegible]	59 30
Srebro	103 25	105 —
Kupony w srebrze	103 —	104 75

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 12 stycznia 1878

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.80	64.—
luty-sierpień	63.80	64.—
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	67·—	67·90
kwiecień-październik	67 —	67 90
Losy z roku 1839 całe	298·—	302 —
„ „ 1839 piąta część 0%	298.—	302.-
„ „ 1854 po 250 złr.	108.75	109 50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	113.70	114 10
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	123 25	124 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	137.25	137.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	137.—	137·50
Renty Como po 42 lir. aus.	23 50	24.50
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.25	140.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	1[illegible] —	100.25
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.95	75.10
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103 25	103.75
Bukowiny	82.50	83.25
Galicyi	86.50	87 —
Niższej Austryi	104 25	104.75
Siedmiogrodu	76 50	77.—
Węgier	78.25	78.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	96.50	97.
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	221.—	221.25
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	725.—	735. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	811.—	813.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	345 —	348 —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	163.50	164 50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1980.—	1990 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	246 75	247 25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	121 50	122.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	257. —	257 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76 50	77.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	93.50	94.—
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.50	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	87.50	8[illegible].50
„ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	96.—
„ „ „ „ „ w 36 „ 5%	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78 —	78 75
„ „ „ „ po 5%	84 50	85 5[illegible]
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84 50	85 50
Gal. banku hipot. po 6%	89.75	90 25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.30	95.30
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	82.—	82.[illegible]
„ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	—.—
„ „ „ po 5%	84.50	85.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69 75	69 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	62 50	63.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100 75	101.25
„ „ „ „ II. emisyi	99.75	100 —
„ „ „ „ III „	97 50	98. —
„ „ „ „ IV. „	95.75	96 25
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76.50	77.—
z r. 1867	75.25	75 75
z r. 1868	70.25	70 75
z r. 1872	65 —	65 25
Węg. gal. kol. a 200 zł 5% w srebrze	65.50	65.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.—	160.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28 —	28.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93 50	94 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.25
Losy miasta Krakowa	14.50	15 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29. -	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40. —	40.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł wa.	21.50	22 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119 —	121 —
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł m. k.	25.25	25.75
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.85	119.30
Paryż za 100 fr.	47.30	47.40
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.61.—	5 63.—
„ pełnej wagi	5.61.—	5.63 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.50. -	9.51.—
Rossyjski imperyał	9.75.—	9.77.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.80	103.95

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 15 stycznia 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	63	80
„ „ „ w srebrze	67	05
Renta w złocie	75	10
Losy pożyczki z roku 1860	113	50
Akcye banku wiedeńskiego	808	—
„ „ kredytowego	223	—
Londyn	118	90
Srebro	104	— —
Napoleondor	9	49—
Dukat cesarski men.	5	61 —
100 marek niemieckich	58	65

Przyjechali do Lwowa

dnia 16 stycznia 1878.

Hotel Angielski.

P. Z. Swiejkowski z Tarnopola.

Hotel George'a.

Pp. Dr. W. Lisowski z Krakowa. F. Niewiarowski z Warszawy. J. Kohn z Wiednia. E. Kraushaar z Haida. S. Randeau z Rossyi.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. A. Jasiński z Tarnopola. M. Krzyżanowski z Brzeżan. W. Leszczyński z Zabłotca. H. Hirschfeld z Rossyi.

Hotel Warszawski.

P. J. Wilczyński z Nowego Sioła.

Hotel Langa.

Pp. S. Jolowicz z Wrocławia. M. Propstein z Krakowa. K. Härtl z Linzu. D. Irkowski z Pragi.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. hr. Czosnowski do Brodów. L. br. Wattmann do Brodów. A. Hulimka do Perekor. W. Dąbrowiecki do Leszczańca. M. Jasiński do Zahaypola. W. Kruszewski do Chorobrowa. F. Niewiarowski do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 16 stycznia 1878 godz. 7 rano
Barometr 727.76 mm. Psychrometr suchy— 1.9°C. Psychrometr wilgotny— 2·1°C. Prężność pary 3·8mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW2
Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin
Temperatura powietrza— 1·5°R.
Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk(na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 8 min. 36 (pociąg nr. 2);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 3 rano (pociąg nr. 1);

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Dziennik Urzędowy.

(264 1—3) **Edykt.**

L. 3855. C. k. sąd powiatowy w Gródku uwiadamia, że małżonkowie Michał i Marya Müller jakoteż i Dorota Leibfritz pod dniem 22 czerwca 1877 l. 3855 wnieśli pozew przeciwko Krystynie Grodzieckiej o wyekstabulowanie obowiązku złożenia rachunków z 1/3 części dochodów dóbr Malinówka w stanie biernym realności nr. 1 w Neuhof położonej tom I. pag. 10 n. 4 on. zaintabulowanego, z pozycyami odnośnemi i do ustnej rozprawy wyznaczony został termin na dzień 30 stycznia 1878 o godzinie 10 zrana.

Ponieważ Krystyna Grodzicka z miejsca pobytu i życia jest niewiadomą przeznacza się tejże w tej sprawie kuratora w osobie adw. dr. Flakowicza z Gródka.

O czem Krystynę Grodzicką zawiadamia się z tem, ażeby temuż kuratorowi odpowiedniej informacyi udzieliła lub też w tej sprawie innego pełnomocnika sądowi wskazała.

Gródek 1 lipca 1877.

(270 1—3) **Edykt.**

L. 10554. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. dla okolic miasta Lwowa i przedmieść, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na żądanie Neschego Grünesa wcelu zaspokojenia sumy 130 złr. w. a. z 4 proc. odsetkami od dnia 25 września 1873 kosztami egzekucyjnemi 3 złr. 87 ct. 8 złr. 39 ct. 3 złr. 68 ct. 2 złr. 90 ct. i obecnego podania 6 złr. 11 ct. po strąceniu jednak zapłaconej dnia 21 marca 1875 częściowej sumy 100 złr. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod l. 64 w Hodowicy położonej, do dłużnika Stanisława Chmiela należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej w drodze licytacyjnej na dniu 18 lutego 1878, na dniu 11 marca 1878 i na dniu 11 kwietnia 1878, każdym razem o 10 przed południem w sądzie tutejszym przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania wedle aktu oszacowania wynosi 443 złr. 45 ct. w. a. Bliższe warunki licytajne przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze w godzinach urzędowych.

Lwów dnia 10 października 1877.

(7175) **Ogłoszenie.**

L. 56333. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem iż na dzień 24 października 1877 firma „P. Goldberg“ dla interesów pieniężnych i eskomptu wexlów we Lwowie której właścicielem jest Peisach Goldberg w rejestrze handlowym firm pojedynczych wpisana została.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 27 października 1877.

(7170) **Obwieszczenie.**

L. 36037. C. k. sąd krajowy w Krakowie jako sąd handlowy poleca wykreślenie z rejestru dla firm handlowych firmy spółki akcyjnej młynów królewskich w Krakowie w likwidacyi, albowiem likwidacya ta już ukończoną została.

Kraków dnia 21 grudnia 1877.

(7169) **Obwieszczenie.**

L. 33865. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Abrahama Kesslera której używać tenże będzie jako spekulant pieniężny w Krakowie podpisując takową: „Abraham Kessler“.

Kraków 7 grudnia 1877.

(7208 1—3) **Edykt.**

L. 5416. Wdniu 7 lutego 1878, 7 marca i dniu 4 kwietnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 81 w Kobylanach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Michała i Wojciecha Strychalskich własnej.

Wadyum wynosi 142 złr. 50 ct. w. a. zaś cena wywołania 1425 złr.

C. k. sąd powiatowy
Krzeszowice dnia 28 listopada 1877.

(7207 1—3) **Edykt.**

L. 12714. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Kornelii z Bienkowskich Wiszniewskiej, że przeciw nim i innym o uznanie, że kaucye przez Maryannę Krystynę dw. im. Bienkowską i Małgorzatę Bienkowską zeznane, jakoteż prawo bezpieczeństwa dla sched ze substancyi po Autonim Bienkowskim w Królestwie Polskiem przez Maryannę Bienkowską dochodzić się mające, do Tarnawicy leśnej nie ściągają się, zgasły i extabulowane być powinny, Antonina Mokrzycka na dniu 12 października 1877 l. 12714 pozew wytoczyła, który do pisemnego postępowania z terminem do wniesienia obrony na 90 dni wyznaczonym uchwałą z dnia dzisiejszego zadekretowano i ustanowiono dla tychże niewiadomych zapozwanych kuratora w osobie adw. dr. Szeperowicza z zastępstwem adw. dr. Seinfelda, i

wzywa się tych zapozwanych, ażeby co do obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą winni.

Stanisławów 3 listopada 1877.

(7167 1—3) **Edykt.**

L. 29858. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż na mocy uchwały z dnia 30 listopada 1877 l. 29858 w drodze ekzekucyi wydanego przez c. k. sąd handlowy w Wiedniu nakazu zapłaty z dnia 30 września 1869 l. 100320 celem zaspokojenia należącej się Abrahamowi Ornsteinowi jako prawonabywcy Alojzego Singera od masy spadkowej po Stanisławie Głębińskim sumy wekslowej 5000 zł. w. a. z pn. rozpisaną została ponownie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Rozdziele dolne, po bezskutecznym upływie pierwszego i drugiego terminu licytacyjnego w jednym terminie licytacyjnym w dniu 5 lutego 1878 o godzinie 10 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie w biurze pod N. 9 odbyć się mającym pod ułożonemi warunkami licytacyjnemi.

Cena wywołania wynosi 7154 zł. 26 ct. w. a. jednak sprzedaż nastąpi nawet poniżej tej ceny za jakąbądź cenę. Wadyum przez licytantów złożyć się mające wynosi 400 zł. w. a. w gotówce lub w papierach wartościowych, kwalifikujących się do lokowania kapitałów sierocych według kursu. Resztę warunków licytacyjnych jak również akt oszacowania i wykaz hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądu krajowego. Kuratorem wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Starzewski w Krakowie.

Kraków 30 listopada 1877.

(7184) **Obwieszczenie.**

L. 36081. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Józefa Rappaporta, którą używać tenże będzie jako właściciel młynów królewskich w Krakowie, podpisując takową w ten sposób, iż pod wyrazami: „Młyny królewskie w Krakowie“ lub „Krakauer Königsmühlen“ położy podpis Rapaport.

Kraków 21 grudnia 1877.

(7190 1—3) **Edykt.**

L. 15589. C. k. sąd pow. miejsko del. w Tarnopolu wzywa Aloizego Kozdruna z Tarnopola, który w bitwie pod Köenigsgratz dnia 3 lipca 1866 zaginął, aby się w ciągu jednego roku stawił, gdyby bowiem w czasie tym się nie zgłosił, lub innym sposobem o zostawaniu przy życiu sądu nie zawiadomił, za umarłego sądownie uznany zostanie.

Tarnopol dnia 26 listopada 1877

(7210) **Edykt.**

L. 7496. C. k. sąd powiatowy w Nadwórnej wzywa Nykoły Hekmaniuka z życia i pobytu niewiadomego, ażeby się do spadku po Jakowie Hekmaniuku w Majdanie górnym dnia 6 stycznia 1877 bez pozostawienia ostatniego rozporządzenia zmarłym w przeciągu roku zgłosił, inaczej rozprawa spadku z kuratorem dla niego ustanowionym Oleksą Petroweckim przeprowadzoną zostanie.

Nadwórna 25 października 1877.

(7203) **Obwieszczenie.**

L. 27836. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Karola Kunza, której używać tenże będzie jako właściciel mydlarni i handlu solą w Biały, podpisując takową: „Karl Kunz“.

Kraków 19 października 1877.

(7202) **Obwieszczenie.**

L. 27837. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Gustawa Bleicherta, której używać tenże będzie jako właściciel przedsiębiorstwa budowniczego w Biały, podpisąc takową: „Gustaw Bleichert.“

Kraków 19 października 1877.

(7205) **Edykt.**

L. 33220. C. k. sąd krajowy jako handlowy poleca zanotowanie przy firmie spółkowej „Kurnatowski et Comp.“, iż Izydor Heuman z tej spółki z dniem 1 maja 1877 wystąpił, i że nadal kantor pod tą samą firmą sam Mieczysław Kurnatowski prowadzić i podpisywać będzie.

Kraków dnia 30 listopada 1877.

(48) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 20 Dezember 1877, Zl. 34295, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Z Karlina 16 (Puv. dop.)“ in der Zeitschrift „Kolinske noviny“ Nr. 82 vom 19 Dezember 1877 begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 22 Dezember 1877, Nr. 6012P/485D, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Una colazioni interrotta“ in der Zeitschrift „Il Goriziano“ Nr. 320 vom 17 Dezember 1877, begründet das Vergehen der Aufwiegelung nach § 300 St. Ges. es wird daher unter gleichzeitiger Bestatigung der verfügten Beschlagnahme nach § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 18 December 1877, Zl. 33871, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels unter der Aufschrift „Verhaftung“ in der Zeitschrift „Politik“ (Abendausgabe) Nr. 342 vom 13 Dezember 1877 begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Kreisgericht in Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 11 Dezember 1877, Nr. 7177 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Nr. 220 der zu Kolin erscheinenden periodischen Druckschrift „Koruna Ceska“ vom 8 December 1877 abgedruckten Leitartikels mit der Ueberschrift „Kellersperg, Smerling a spol. begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. und Art. II des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentliche Ruhe, es wird daher gemäß §§ 489 und 493 St. P. O. unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme und Einleitung des objectiven Verfahrens die Weiterverbreitung dieser Druckschrift hinsichtlich des beanständeten Leitartikels verboten.

(7094 1—3) **Edikt.**

Z. 18251. Vom k. k. Kreisgerichte in Sambor wird bekannt gemacht, daß die cridamäßige lizitatorische Veräußerung aller in die Konkursmasse des Moses Reisner gehörigen Forderungen den 31 Jänner 1878 und im Falle des Mißlingens den 28 Februar 1878 und wenn auch an diesem Tage der Verkauf nicht erzielt werden sollte, den 14 März 1878 jedesmal um 10 Uhr Früh in dem kreisgerichtlichen Verhandlungsjaale wird vorgenommen werden. Die fraglichen Forderungen, als deren Ausrufspreis der Betrag von 10222 fl. 15 kr. ö. W. angenommen wird, werden jedesmal selbst unter dem Ausrufspreise, um was immer für einen Preis gegen sogleiche Baarzahlung und zwar nicht einzeln sondern alle zusammen, jedoch ohne einer Haftung Seitens der Konkursmasse für die Einbringlichkeit und Richtigkeit derselben verkauft, und steht diesfalls jedem Kauflustigen frei, sich über die Statur der den Verkaufsgegenstand bildenden Forderungen, aus den zur Einsicht offen gehaltenen Moses Reisner'schen Konkursverhandlungsakten näher zu informiren.

Sambor den 28 November 1877.

(7192) **Firmaprotokolirung.**

Z. 20330. Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol als Handelsgericht verfügte die Eintragung in das Register für Einzelnfirmen der Firma „Selig Liebmann“ für Ochsenhandel in Skała.

Tarnopol 19 Dezember 1877.

(7213 1—3) **Edykt.**

L. 52145. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomą z miejsca pobytu p. Joannę z Dzbańskich Macielińską, iż na prośbę Anieli ze Strońskich Rożańskiej dozwoloną została uchwałą z dnia 9 czerwca 1877, l. 29829 intabulacya wykreślenia prawa zastawu dla kwot 100 zł. 100 zł. 200 zł. z większej sumy 5000 zł. w stanie biernym dóbr Pulczynie na rzecz ks. Michała Macielińskiego intabulowanego, i że do zastępowania jej jako opiekunki małoletniego Tytusa Macielińskiego, współspadkobiercy po Michale Macielińskim w tej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo ustanowiony został kurator w osobie tutejszego adwokata dr. Gajewskiego ze substytucyą adwokata dr. Szwedzickiego, któremu to kuratorowi powyż wywołana uchwała do l. 28829 doręczoną zostaje.

Lwów 13 października 1877.

(7164 1—3) **Edykt.**

L. 59142. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni iż wskutek podania przez pp. Władysława Fechnera, Pauliny Fechner, Józefa Kawieckiego i Izabeli Kuzmin przeciw pp. Edwardowi i Aleksandrowi Cholewa Ubysz Zofii z Ubyszów Rakszewskiej i Teofili Ubysz o uznanie uwidocznionego w stanie biernym sum 82320 złp. i 53000 złp. na dobrach Białykamień ciężących prawa sekwestracyi 3/4 części dochodów na zaspokojenie połowy sumy 9357 złp. 3 gr. za zgasłe, i td. postępowanie sądowo pisemne z terminem podania obrony w 90 dniach uchwałą z dnia 17 listopada 1877 do l. 59142 zarządzone zostało.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej p. Teofili Ubysz do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Ksawerego Gajewskiego z zastępstwem adwokata dr. Adolfa Holzera ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Teofilę Ubysz aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora albo u innego zastępcy się zgłosiła i celem przestrzegania praw swoich stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mągące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 17 listopada 1877

(7204) **Obwieszczenie.**

L. 31771. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Wilhelma Janoszka której używać tenże będzie jako właściciel apteki w Brzesku podpisując takową: W. Janoszek. Kraków d. 30 listopada 1877.

(7068 2—3) **Edykt.**

L. 48395. W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie przeciw Barbarze Jabłońskiej o zapłacenie 164 zł. z pn. ustanawia c. k. sąd pow. miejs. deleg. S. I we Lwowie dla tych wszystkich wierzycieli hipotecznych połowy realności pod l. 297$^4/_4$ Barbary Jabłońskiej własnej, którymby ta uchwała z dnia 9 grudnia 1877 l. 48395 z jakichkolwiek bądź powodów doręczoną być nie mogła lub którzy po dzień 28 lipca 1877 na hipotekę sprzedać się mającej połowy realności pod l. 297$^4/_4$, weszli, kuratora w osobie adw. kraj. dra Żukotyńskiego z substytucyą adw. kraj dra Siterskiego.

O czem się tych wszystkich wierzycieli z tem wezwaniem zawiadamia, by swych praw bądź osobiście bądź przez ustanowionego kuratora lub przez innego pełnomocnika bronili, gdyż inaczej złe skutki sami sobie będą musieli przepisać.

Z c. k. sądu pow. m. deleg.

Lwów dnia 9 grudnia 1877.

(243 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4530. C. k. sąd powiatowy rozwadowski oznajmia, że w dniach 29 stycznia, 26 lutego, 26 marca 1878, każdym razem przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 19 i 52 w Zbydniowie położonej, Maryanny Szewczykowej własnej, celem wydobycia należytości Józefa Reissa i Schyi Schwarca w ilości 250 zł. w. a. z pn.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 1030 zł. z której 10 proc. jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają. Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 14 sierpnia 1877.

(7120 2—3) **Edykt.**

L. 64038. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Zygmunt Janiczek w sprawie o zapłacenie sumy wekslowej 650 zł. w. a. z pn. przeciw p. Kazimierzowi Teodorowiczowi pod dniem 3go grudnia 1877 l. 64038 pozew wniósł w skutek czego nakaz zapłaty wydano, a ponieważ miejsce pobytu pozwanego p. Kazimierza Teodorowicza wiadomem nie jest c. k. sąd krajowy do zastępowania go tutejszego adwokata dra Raresa z substytucyą p. adwokata dra Weissa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne informacye ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 7 grudnia 1877.

(7139 2—3) **Edykt.**

L. 1406. C. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w dniach 14 marca, 11 kwietnia i 9 maja 1878 o godzinie 10 przed południem egzekucyjną publ. sprzedaż realności l. k. 26 w Grybowie, dłużników Bernarda i Maryanny Nawalanych własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie pretensyi Leizera Amsterdamera 500 zł. w. a. z pn. Cena wywołania 1450 zł. w. a., wadyum 145 zł. w. a. Bliższe warunki do przejrzenia w tutejszo sądowej registraturze.

Grybów 13 listopada 1877.

(7154 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5584. Zawiadamia się Wiktoryę i Franciszkę Kucharskich z miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim wnieśli Józef i Anastazya małżonkowie Wałasiki pod dniem 15 października 1877 pozew o uznanie pretensyi w kwocie 130 zł. m. k. z procentem po 5 proc. od 1 października 1848 z kontraktu kupna z dnia 11 lipca 1847 i cessyi z dnia 18 lipca 1847 za przedawnioną i zgasłą i o wymazanie onejże ze stanu biernego realności pod l. k. 14/21 na Mierzące.

Do rozprawy sumarycznej wyznaczono termin na dzień 29 stycznia 1878 a dla pozwanych ustanowiono kuratora w osobie p. Stanisława Fischera z Wieliczki.

Wzywa się przeto pozwane Wiktoryę i Franciszkę Kucharskie, aby na powyższym terminie albo same stanęły, lub ustanowionemu kuratorowi środków obrony udzieliły, lub sobie innego obrońcę obrały i tego sądowi wcześnie wskazały, w razie bowiem przeciwnym skutki ze zaniedbanej obrony same sobie przypisać będą musiały.

C. k. sąd powiatowy.

Wieliczka 29 listopada 1877.

(7123 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9250. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 25 stycznia, 1 marca i 5 kwietnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przeprowadzoną będzie przymusowa licytacya realności Pawła Cerkownika z Miehowej pod l. 26 położonej na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włość. 98 zł. w. a. z pn. z ceną wywołania 200 zł. a zakład 20 zł. Warunki wolno jest w registraturze przeglądnąć.

Kuratorem ustanowiono p. Sabina Budzynowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 7 grudnia 1877.

(7039 2—3) **Edykt.**

L. 60678/61225. Lwowski c. k. sąd krajowy w sprawie egzekucyjnej Małki Margulies przeciw Franciszkowi hr. Komorowskiemu o zapłatę 6000 złr. w. a. z pn. ustanawia dla p. Franciszka hr. Komorowskiego obecnie z miejsca pobytu niewiadomego, celem doręczenia mu t. s. uchwały z dnia 16 czerwca 1877 l. 29306 jako też dalszego w sprawie tej zastępstwa, kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Skowrońskiego z substytucyą p. adw. dr. Jamińskiego, a doręczając tak powyższą, jako też wydaną w między czasie dalszą uchwałę egzekucyjną z dnia 17 sierpnia 1877 l. 39798 ustanowionemu p. kuratorowi, zawiadamia o tem nieobecnego przez edykt niniejszy do właściwego zastosowania się.

Lwów 24 listopada 1877.

(249 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4142. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia kwoty 120 złr. z pn. przez Ignacego Patraszewskiego przeciw Leiserowi Marmor wywalczonej odbędzie się 28 stycznia, 28 lutego i 30 marca 1878 o 9 godzinie przed południem przymusowa sprzedaż realności pod l. 140 w Rudkach położonej.

Cenę wywołania stanowi kwota 80 złr. zaś wadyum wynosi 10 złr.

Na pierwszych dwóch terminach będzie realność ta za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim także niżej takowej sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Rudki dnia 10 listopada 1877.

(7097 2—3) **Edykt.**

L. 10236. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że Ołeksę Kuźmicza, gospodarza w Sielcu uznano marnotrawcą i nadano mu kuratora w osobie Fedka Jarosza gospodarza z Sielca.

Niżankowice 20 grudnia 1877.

(7104 2—3) **Edykt.**

L. 60053. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż wskutek wezwania c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z 16 sierpnia 1877 l. 11279 uchwałą z dnia 1 września 1877 l. 45211 polecił tabuli krajowej zanotowanie w stanie biernym dóbr Hoszów i Hoszówczyk wytoczenia pozwu przez c. k. uprzyw. Galicyjski akcyjny bank hipoteczny przeciw oświadczonym spadkobiercom Zofii Emy d. im. z Baronów Folkersham Mniszkowej a to Mieczysławowi z Bużenina Mniszkowi i nieletniemu Zygmuntowi Mniszkowi o wydanie nakazu zapłaty 5 rat pożyczkowych po 580 złr. z pn. i resztującego kapitału w kwocie 15863 złr. 80 ct. z pn. Ponieważ miejsce pobytu Mieczysława Mniszka jest niewiadomem, przeto c. k. sąd krajowy ustanawia dla tegoż tutejszego adwokata dr. Żukotyńskiego kuratorem i doręcza temuż kuratorowi uchwałę z dnia 1 września 1877 l. 45211.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Mieczysława Mniszka, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał, i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów 17 listopada 1877.

(7106 2—3) **Edykt.**

L. 18824. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Alexandra Gizińskiego ewentualnie tegoż spadkobierców z nazwiska niewiadomych, że pod dniem 20 listopada 1877 l. 18824 wniósł przeciw niemu Leonard hr. Poniński pozew o extabulacyę zaintabulowanego na rzecz Alexandra Gizińskiego w stanie biernym $^1/_3$ części dóbr Iwanówka obowiązku Tadeusza Janiszewskiego ciężary gruntowe i gminie w $^4/_9$ częściach wiecznemi czasy ponoszenia, na który pozew pozwany w 90 dniach pisemną obronę wnieść ma; a że miejsce pobytu jego sądowi nie jest wiadomem, więc ustanawia się temuż kuratorem adwokata Świejkowskiego z zastępstwem adwokata dr. Horowitza, doręczając temuż powyższy pozew.

Pozwanego wzywa się, aby udzielił wszelkich środków obronnych temu kuratorowi lub innego zastępcę sobie ustanowił, inaczej sam sobie winę zaniedbania obrony przypisać będzie musiał.

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol dnia 26 listopada 1877.

(7105 2—3) **Edykt.**

L. 18510. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców po Menie Pauker, tudzież Nussena Kalmana, Mendla Lieblinga, Wolfa, Izaka, Lejbę i Chancie Eitelbergow, że pod dniem 15 listopada 1877 wnieśli Izrael Liebling i Perl Pauker przeciw Süssie Schor, Taube Pauker tudzież przeciw im wszystkim pozew o uznanie powodów za właścicieli 160/600 i 30/600 realności nr. 197/208 w Tarnopolu i o oddanie posiadania, który pozew uchwałą z 19 listopada 1877 l. 18510 sąd do pisemnego postępowania zadekretował, wyznaczając 90 dni do obrony pisemnej. Ponieważ miejsce pobytu wyż wymienionych pozwanych sądowi nie jest wiadomem, więc ustanawia się im kuratorem adwokata dr. Horowitza w Tarnopolu z zastępstwem adwokata dr. Axelrada, doręczając temuż powyższą uchwałę.

Upomina się tedy z miejsca pobytu niewiadomych pozwanych, by poczynili odpowiednie kroki ku swej obronie i wymienili sądowi tego, któremu by obronę powierzyli, inaczej skutki złe z zaniedbanej obrony samiby sobie przypisać musieli.

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol dnia 19 listopada 1877.

(227 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5816. C. k. sąd powiatowy lutowiski podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Uszera Knebla w kwocie 71 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 24 stycznia 1878, dnia 28 lutego 1878 i dnia 28 marca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 24 w Procisnem położonej, Hrycia Sałabaja własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Do tej licytacyi zaprasza się chęć kupienia mających z tem, że warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze w godzinach urzędowych przejrzane być mogą.

Lutowiska dnia 12 listopada 1877.

(6980 2—3) **Sprostowanie.**

L. 126. W ogłoszeniu z dnia 3 listopada 1877 l. 5941 umieszczonem w Nr. 331 z r. 1877 2 i 3 z r. 1878 Gaz. Lwow. dotyczącem sprzedaży realności w Zawadzce pod l. k. 43 rep. 77 położonej, a dłużników Pawła i Antoniego Petto własnej, opuszczono drugi termin licytacyjny na dzień 25 lutego 1878 wyznaczony, co się niniejszem prostuje.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rymanów 8 stycznia 1878.

(7122 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9237. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 25 stycznia, 1 marca i 5 kwietnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż realności Antoniego Korosteńskiego w Adamowie pod l. k. 69 położonej na zaspokojenie wierzytelności zazakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. w. a. z ceną wywołania 300 złr. a wadyum 30 złr. w. a.

Warunki wolno jest w registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Sabina Budzynowskiego z Dobromila. Dobromil dnia 5 grudnia 1877.

(229 2—3) **Edykt.**

L. 8183 C. k. sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia, iż w celu zaspokojenia pretensyi Jakóba Katza w kwocie 280 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 30 stycznia 1878, 27 lutego 1878 i 28 marca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszo sądowym gmachu przymusowa licytacyjna sprzedaż sklepu pod l. 16 w Zborowie położonego do dłużników Izaaka i Eigi Schwab należącego, z tem, że sklep ten na pierwszych dwu terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także poniżej ceny szacunkowej sprzedany będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł. w. a. Wadyum 40 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Zborów dnia 9g rudnia 1877.

(71 2—3) **Edykt.**

L. 17466. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest położonym nieruchomym majątkiem Eizyka Linhardta piekarza w Samborze zamieszkałego. Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. radcy sądu krajowego Schenkowi a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana Jakóba Trichtera tutejszego negocyanta. Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się. i na terminie, który na dzień 16 stycznia 1878 o 10 godzinie rano ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść. Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody. Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli. Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 25 lutego 1878 o godzinie 9 przed południem wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy w okręgu Samborskiego sądu pow. miej. deleg. nie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie. Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą w dodatku urzędowym do Gazety Lwowskiej.

Sambor dnia 21 grudnia 1877.

(7143 2—3) **Edykt.**

L. 5472. C. k. sąd powiatowy zawzywa nieobecnego Jana Grzywacza, by do roku oświadczenie o spadek zmarłego 16 kwietnia 1876 w Kontach Kaspra Grzywacza do sądu tem pewniej wniósł, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem Janem Gwoźdź z Kontów przeprowadzoną będzie.

Żmigród d. 27 listopada 1877.

(186 3—3) **Edykt.**

L. 20523. C. k. sąd obwodowy Tarnowski wzywa edyktem niniejszym posiadacza zagubionej wrzekomo przez Karolinę Ringelheimową książeczki wkładkowej kasy oszczędności Tarnowskiej zapisanej w T. 13 na stronnicy 41 pod l. 10029 zawierającej wkładki:

z 27 stycznia 1876 . .	50 złr.	
„ 22 maja 1876 . . .	35 „	
„ 10 kwietnia 1877 . . .	50 „	
„ 17 maja 1877	124 „	11 ct.
razem	259 „	11 ct.

aby takową w 6 miesiącach od dnia ogłoszenia po raz pierwszy edyktu tego w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej tem pewniej sądowi przedłożył, ile że w razie przeciwnym na żądanie podającej książeczka opisana za umorzoną uważaną zostanie.

Tarnów dnia 20 grudnia 1877.

(230 2—3) **Edykt.**

L. 4500. C. k. sąd powiatowy w Zborowie ogłasza niniejszem, że na prośbę Abrahama Auerbacha dozwala się celem zaspokojenia sumy 96 złr. w. a. wraz z odsetkami po 6 proc. od sta od 2 sierpnia 1872 bieżącemi. kosztami sporu w kwocie 3 złr. 32 ct., 1 złr. 61 ct. egzekucyjnemi 3 złr. 45 ct., 2 złr. 91 ct., 3 złr. 87 ct., 5 złr. 68 ct. w. a. i obecnie przyznającemi się w kwocie 3 złr. 3 ct. w. a., publiczna przymusowa sprzedaż 5 kawałków gruntu w protokóle z dnia 2 marca 1876 do l. 2059 bliżej określonych do Łucia Kozowyk należących w Daniłowcach położonych, ciała tabularnego nie stanowiących, i celem przeprowadzenia tej licytacyi wyznacza się trzy termina a to na dzień 24 stycznia 1878, dzień 25 lutego 1878 i dzień 26 marca 1878 każdym razem o godz. 10 rano w zabudowaniu sądowem pod następującemi warunkami:

1. Te kawałki gruntu na pierwszych dwóch terminach sprzedane będą tylko wyżej, zaś na trzecim i niżej ceny szacunkowej w kwocie 205 złr. w. a. najwięcej ofiarującemu,

2. Chęć kupienia mający winien złożyć przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi wadyum w kwocie 20 złr. 50 ct. w. a.

3. Po prawomocności przeprowadzonej licytacyi nabywca złożyć ma resztę ceny kupna do depozytu sądowego, poczem mu kupione pola na własność sądownie oddane zostaną.

4. Kupiciel przyjmuje ciężary rzeczowe z kupionemi polami połączone aż do wysokości ceny kupna.

5. Gdyby nabywca reszty ceny kupna nie złożył, jego wadyum przepada i nowa licytacya na jego koszt i niebezpieczeństwo przeprowadzoną zostanie.

W końcu zawiadamia się wszystkich wierzycieli, Łucia Kozowyk, i którzy jakie prawa do tych kawałków gruntu później nabyli z tem, że dla nich kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Józefa Onyszkiewicza w Zborowie ustanowiono.

Zborów dnia 27 lipca 1876.

(7092 2—3) **Edykt.**

L. 15611. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi wekslowej Menaschego Mantla 200 zł. w. a. z pn. przymusowa relicytacya realności dłużnika Fryderyka Bäudera a względnie tegoż nieobjętej masy pod l. k. 83/158 w Samborze położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, protokołem de pres. 1 lutego 1876 l. 1833 zastawniczo opisanej a protokołem de praes. 17 sierpnia 1876 l. 13354 ocenionej w jednym terminie dnia 7 lutego 1878 r. o 10 godzinie rano w w tutejszym sądzie pod warunkami licytacyjnemi w t. s. uchwale z 21 listopada 1876, l. 16955 wyrażonemi pod tym warunkiem się odbędzie, że rzeczona realność na tym terminie i niżej szacunkowej ceny sprzedaną zostanie. Sambor d. 9 października 1877.

(185 3—3) **Edykt.**

L. 13136. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie wiadomo czyni że na prośbę Antoniego Grubnera jako prawonabywcy Anny Szczepańskiej w drodze dalszej egzekucyi sumy wekslowej 200 złr. w. a. z pn. publiczna sprzedaż do dłużnika Herscha Schiftera należących $^2/_3$ części realności pod l. k. 142 m. w Stanisławowie położonej a właściwie tejże dla siebie teraz istniejącej nr. 142 lit a m. oznaczonej realności w tutejszym sądzie na dniu 7 lutego, 7 marca i 11 kwietnia 1878 przedsięwziętą będzie.

Kupujący obowiązany będzie przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum w gotówce lub papierach wartościowych według ostatniego kursu giełdowego ilość 193 złr. w. a. złożyć a akt detaxacyi, wyciąg tabularny i warunki licytacyi mogą kupujący w tusądowej registraturze przejrzeć.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się strony tudzież tych wierzycieli, którym by niniejsza uchwała z jakiejkolwiek bądź przyczyny doręczoną być nie mogła lub którzyby po 20 październiku 1877 do tabuli miejskiej weszli do rąk kuratora p. adw. dr. Bardacha z zastępstwem p. adw. dr. Wurzla.

Z c. k. sądu obwodowego
Stanisławów 5 grudnia 1877.

(7000 3—3) **Edykt.**

L. 58440. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Antoniemu Migdalskiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomomu, lub w razie śmierci jego z nazwiska, życia i miejsca pobytu nieznanym spadkobiercom, że Mikołaj Cieślewicz przeciw temuż pod dniem 4 listopada 1877, do l. 58440 pozew wniósł o wykreślenie sumy 600 zł. z realności nr. 505$^1/_4$ we Lwowie i o pomoc sądową prosił, wskutek czego pisemne postępowanie wdrożone, zostało a ponieważ miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania pozwanego i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Dzubińskiego z zastępstwem adw. dr. Byka kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę sobie wybrał, i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki, sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów 17 listopada 1877.

(168 3—3) **Edykt.**

L. 9679. C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy wiadomo czyni, że dnia 13 grudnia 1877, l. 9679 w tymże sądzie wniesiony został pozew Zygmunta Regenstreifa i Izaaka Goldfelda powodów przeciw Kazimierzowi hr. Miączyńskiemu pozwanemu o dopłacenie sumy dzierżawnej z dnia 19 sierpnia 1877 i oddanie w dzierżawne posiadanie propinacyi i młynów w Tyśmienicy z przynależytościami i folwarku w Kłubowcach i zapłacenie kary konwencyonalnej, na który to pozew do postępowania sumarycznego nowy termin w tut. sądzie na dzień 23 stycznia 1878, o godzinie 9 rano wyznaczony został.

Ponieważ miejsce zamieszkania pozwanego Kazimierza hr. Miączyńskiego nie jest wiadome, przeto do zastępowania jego na koszt i szkodę p. adw. dr. Walerego Szydłowskiego z Stanisławowa za kuratora dla pozwanego ustanawia się i z którym sprawa niniejsza przeprowadzoną zostanie. Wzywa się przeto pozwanego, by w należytym czasie osobiście stanął lub potrzebną informacyę ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Tyśmienica dnia 13 stycznia 1873.

(7139 3—3) **Edykt.**

L. 6020. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej, uprz. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Marcinowi i Maryi Janiszkiewiczom o zapłacenie sumy 133 zł. 17 ct. w. a. z pn. odbędzie się tu w sądzie na dniu 1 lutego, na dniu 1 marca i na dniu 5 kwietnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności gruntowej pod l. k. 14 w Lubaczowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Marcina i Maryi Janiszkiewiczów własnej, pod następującemi warunkami.

1 Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa rzeczonej realności w kwocie 300 złr. wal. austr.

2. Zakład wynosi 10 proc. sumy wywołania t. j. kwotę 30 zł. w. a.

3. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową, lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie, także powyżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze w zwyczajnych godzinach urzędowych.

Z c. k. sądu powiatowego
Lubaczów dnia 15 grudnia.

(7130 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 8405. Iwan Naławajko z Rozhadowa został w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 1 października 1877 do l. 8042 przez c. k. sąd powiatowy w Zborowie za marnotrawcę uznany i temuż Iwan Łuciów z Rozhadowa za kuratora ustanowiony. C. k. sąd powiatowy

Zborów dnia 26 listopada 1877.

(191 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 325. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnowie podaje do wiadomości, iż celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu Dembickim na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878 odbędzie się publiczna licytacya na dniu 22 stycznia 1878 po południu.

Cena wywołania 4335 zł. 33 ct., poręczne 434 zł.

Oferty pisemne należy wnieść do dnia 22 stycznia 1878 aż do dnia rozpoczęcia ustnej licytacyi.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.
Tarnów dnia 8 stycznia 1878.

(7024 3—3) **Edykt.**

L. 19130. C. k. sąd obwodowy tarnowski zawiadamia Kamilę Eliaszewiczową z miejsca pobytu niewiadomą, że dla strzeżenia jej praw w sprawie egzekucyjnej domu komisowego banku galic. dla handlu i przemysłu dr. Kaczkowski i spółka pto 4000 zł., adwokat dr. Piotr Foryst z substytucyą adw. dra Adolfa Ringelheima kuratorem zamianowany został.

Tarnów 29 listopada 1877.

(171 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2003. Jego excelencya pan prezydent c. k. wyższego sądu krajowego, mianował na mocy §. 301. proc. kar. dla pierwszej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. prezydenta tegoż sądu Luciliana Krynickiego przewodniczącym, zaś c. k. radców sądów krajowych Jana Strumieńskiego, Alojzego Uhle, Józefa Doboszyńskiego i Karola Porschińskiego, zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 11 marca r. b. o godzinie 9 przed południem.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Tarnopol 7 stycznia 1878.

(7038 3—3) **Edykt.**

L. 53422. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia nieobecnych i z miejsca pobytu niewiadomych a to Cylę Freund, Nutę Wolfa Freunda i Samuela Freinda, iż Józef Neff pozwał ich tutaj pod dniem 18 maja 1876 do l. 27390 o unieważnienie weksla na 1500 złr. o umorzenie pretensyi 800 złr. w. a. i o zniesienie zajęcia którato skarga w celu wniesienia obrony w ich imieniu w przeciągu 90 dni ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi dr. Kolischerowi doręczoną została, któremu potrzebnej informacyi udzielić, albo sobie innego zastępcę wybrać i sąd o tem zawiadomić mają.

Lwów 1 grudnia 1877.

(197 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31. Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę nauczycielską przy szkole etatowej w Jagielnicy nowej z płacą roczną 450 złr. Kandydaci chcący się ubiegać o tę posadę mają za pośrednictwem swej władzy przełożonej w terminie do 20 lutego b. r. wnieść swe podania zaopatrzone w potrzebne dowody jakoteż dokładny wykaz swej poprzedniej służby i płacy, za ten czas pobieranej do rady szkolnej okręgowej w Czortkowie.

Czortków 7 stycznia 1878
Z c. k. rady szkol. okręg.

(7016 3—3) **Edykt.**

L. 63271. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że na prośbę pp. Clayton & Schuttleworth fabrykantów machin we Wiedniu przeciw p. Bolesławowi Stojowskiemu pod dniem 29 listopada 1877 do l. 63271 wniesioną tymże uchwałą z dnia 1 grudnia 1877 nakazano, ażeby na podstawie wekslu z daty Lwów 16 maja 1877 sumę wekslową 250 złr. w. a. z pn. w przeciągu trzech dni pod surowością egzekucyi wekslowej zapłacił lub w tym samym czasie zarzuty wniósł.

Ponieważ miejsce pobytu p. Bolesława Stojowskiego wiadomem nie jest, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania go i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata p. dr. Łubińskiego z substytucyą p. adwokata dr. Rogalskiego kuratorem mianował, i temuż nakaz zapłaty doręczył.

Niniejszym więc edyktem wzywa się p. Bolesława Stojowskiego, aby w należytym czasie zarzuty wniósł, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 1 grudnia 1877.

(7100 3—3) **Edykt.**

L. 7764. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 15 lutego, 15 marca i 12 kwietnia 1878 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Jana Smolaka pod nr. 119 w Turzy położonej.

Cena wywołania 180 zł., a wadyum 18 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Sambor 30 listopada 1877.

(224 1—3) **Edykt.**

L. 738. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62 Ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Aschera Schilda handlarza futer w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. adjunkta Aleksandra Kosterkiewicza a tymczasem zarządcą masy p. adw. dr. Władysława Markiewicza z substytucyą p. adw. dr. Feliksa Czesnaka.

Wierzycieli wzywa się niniejszym, aby na terminie dnia 4 lutego 1878 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów którebyich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 10 marca 1878 w ck. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili i na terminie na dzień 8 kwietnia 1878 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, który dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzycieli którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej Gazecie Lwowskiej. Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 9 stycznia 1878.

(155 1—3) **Edykt.**

L. 18927. C. k. sąd obwodowy dla spraw cywilnych w Tarnowie z polecenia c. k. sądu krajowego wyższego z dnia 14 listopada 1877 r. l. 15805 i w myśl §. 14 ustawy hip. z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dpp. niniejszym drugim edyktem podaje do publicznej wiadomości, że na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 14 grudnia 1876 l. 17598 dla realności pod l. 47 w Tarnowie na Grabówce położonej, utworzono nowe ciało tabularne i że terminu pierwszym edyktem z dnia 15 marca 1877 l. 4137 do zgłoszenia praw rzeczonych do wyż wymienionej realności odnoszących się wyznaczony z dniem 15 lipca 1877 się skończył.

Wzywają się wszyscy, którzy przez wpisy lub wciągnienia w to nowo utworzone ciało tabularne uskutecznione lub przez istniejący porządek tychże wpisów w swych prawach uważają się być pokrzywdzeni, aby swe zarzuty najdalej do dnia 15 kwietnia 1878 w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie zgłosili, gdyż inaczej istniejące wpisy będą miały skutek wpisów hipotecznych, a wygotowany projekt karty hipotecznej dla pomienionej realności jako rzeczywista karta hipoteczna uważanym będzie.

Przywrócenie upadłego terminu niniejszem edyktem wyznaczonego niema miejsca, a przedłużenie takowego dozwolonem być nie może.

Tarnów dnia 29 listopada 1877.

(127 1—3) **Edykt.**

L. 59755. C. k. sąd krajowy Lwowski uwiadamia, że na zaspokojenie sum 55 zł. 20 ct. z procentem po 6% od 4 marca 1876 tudzież 1% prowizyi w kwocie 55 ct., 55 zł. 20 ct. z procentem po 6 proc. od dnia 4 września 1876, tudzież 1 proc. prowizyi w kwocie 55 ct., 55 zł. 20 ct. z procentem po 6 proc. od dnia 4 marca 1877 tudzież 1 proc. prowizyi w kwocie 55 ct. i 1057 zł. 44 ct. z procentem po 7 proc. od d. 4 września 1877, kosztów sądowych 12 zł. 90 ct. i kosztów egzekucyi 21 zł. 17 ct. publiczna licytacya realności pod nr. 754$^3/_4$ we Lwowie leżącej własnej Józefa Maissora w trzech terminach a to: 11 lutego 1878, 14 marca 1878 i 15 kwietnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tym sądzie odbywać się będzie, na których to terminach ta realność poniżej ceny wywołania w kwocie 2500 zł. sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 250 zł.

Gdyby ta realność w powyższych trzech terminach nad lub za cenę wywołania nie była sprzedaną, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin 24 kwietnia 1878 o godzinie 10 przed południem, z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O tem zawiadamiamy egzekucyę popierającego, p. Józefa Maissona i wierzycieli hipotecznych: Markusa Schumana, Ezechiela Pinelesa, Leibę Grudera, Jonasza Fränkla, c. k. Prokuratoryę skarbową i wszystkich tych, którzyby po 20 października 1877 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego, do hipoteki realności pod l. 754$^3/_4$ we Lwowie weszli, jako też tych, którymby uchwała licytacyę tejże realności dozwalająca z jakiego bądź powodu wcześnie przed terminem do przedsięwzięcia licytacyi ustanowionym doręczoną nie została, na ręce kuratora adwokata Klemensiewicza, któremu jako zastępca dodaje się adwokat dr. Moszyński.

Wyciąg hipoteczny jako też i bliższe warunki tej sprzedaży w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Lóww 1 grudnia 1877.

(198) **Ogłoszenie.** L. 371.

W imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu kar. i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść wiersza umieszczonego w numerze 1 czasopisma „Szczutek" z dnia 6 stycznia 1878 pod napisem: „Trzej królowie" od słów: „Dzisiaj podobnież trzej świata mocarze . . . ." aż do słów: „. . . . Oto dzisiejszych królów trójprzymierze" zawiera w sobie znamiona zbrodni obrazy majestatu z §. 63 u. k., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Szczutek" jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie tego inkryminowanego wiersza wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 9 stycznia 1878.

(215 1—3) **Konkurs.**

L. 26. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach ludowych zreorganizowanych, a to:

A. Przy szkole 4 klasowej w Rawie:

1) Posada nauczyciela kierującego z roczną płacą 450 zł. remuneracyą 50 zł. i wolnem pomieszkaniem.

2) Trzy posady nauczycieli z płacą 450 zł. w. a.

B. Przy szkołach 2 klasowych:

1) W Mostach wielkich posada nauczyciela starszego z płacą 450 zł., remuneracyą 50 zł. i wolnem pomieszkaniem.

2) Posada nauczyciela młodszego z płacą 270 zł.

3) W Potyliczu posada nauczyciela drugiego z płacą 450 zł.

3. 1) W Uhnowie posada nauczyciela kierującego z płacą 450 zł., remuneracyą 50 zł. i wolnem pomieszkaniem;

2) posada nauczyciela drugiego z płacą 450 zł.

4) W Żółtańcach posada nauczyciela młodszego z płacą 240 zł.

C. Przy szkołach 1 klasowych etatowych z płacą 300 zł. wa. i wolnem pomieszkaniem: 1) W Bojańcu, 2) Bełzcu, 3) Butynach, 4) Derewni, 5) Dobrosinie, 6) Domasowie, 7) Lubelli, 8) Macoszynie, 9) Mierzwicy, 10) Różańce, 11) Skwarzawie nowej, 12) Smolinie. 13) Wasylowie, 14) Woli wysockiej, 15) Zameczku.

D. Przy szkołach filialnych z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem: 1) Artasowie, 2) Brukenthalu, 2) Doroszowie wielkim, 4) Hrebeńcach, 5) Hrebennem 6) Machnowie, 7) Nahorcach, 8) Nowemsiole, 9) Pieczychwostach, 10) Poddębcach, 11) Przedrzymichach, 12) Przystani, 13) Rzyczkach, 14) Skwarzawie starej, 15) Soposzynie, 16) Szczepiatynie, 17) Tarnoszynie, 18) Wiązowie, 19) Wiesenbergu, 20) Żeldcu.

Ubiegający się o posady powyżej wyszczególnione powinni wnieść podania w sposób ustawą szkolną wskazany najdalej do 4 tygodni do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żółkwi wymieniając dokładnie posadę, o którą się ubiegają.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
W Żółkwi 8 stycznia 1878.

(213) **Ogłoszenie.**

L. 124. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi rozpocznie dochodzenia miejscowe w celu założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Smereków dnia 30go stycznia 1878.

Każdy, który ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uważa za stosowne.

Żółkiew dnia 8 stycznia 1878.

(53 1—3) **Edykt.**

L. 15207. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości:

I. Że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Jadachy z miejscowościami Alfredówka i Janówka, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu,

Widaczów, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie,

Pierzchów, Pierzchowice i Cichawa, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach,

Michalczowa, Krasne od Męcina, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Nowym Sączu,

Pasieka z miejscowością Bugaj, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowy,

Żukowice stare i nowe, w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie,

Posadowa w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

II. Że projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości dworskich w gminach katastralnych:

Wilkowyja, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Rzeszowie:

Dobrucowa, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle,

Siedlec z miejscowością Łęki czyli Łęka Siedlecka, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowy,

Gierałtowice, Frydrychowice i Graboszyce w okręgu sądu powiatowego w Andrychowie,

Lipnik, w okręgu sądu powiatowego w Biały,

Iwkowa w okręgu sądu powiatowego w Brzesku,

Stara wieś górna, w okręgu sądu powiatowego w Kętach,

Krzesławice i Wyciąże w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Krakowie,

Czerna, Lgota, Ostrzężnica i Siedlec, w okręgu sądu powiatowego w Krzeszowicach,

Kłaj, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach,

Brzezinka i Brzoskowice, w okręgu sądu powiatowego w Oświęcimie,

Ostre, Kręcin, Buków, Budzów, Gołuchowice, w okręgu sądu powiatowego w Skawinie,

Zabłocie, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce,

Lipowa i Słotwina, w okręgu sądu powiatowego w Żywcu,

Niegłowice z miejscowością Bajdy, Tarnowiec w okręgu sądu powiatowego w Jaśle,

Kossowy, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy położonych, według ustawy krajowej z dnia 20go marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe, a względnie nowe wykazy tabularne poczynając od dnia 10 stycznia 1878, uważane będą, a od tegoż dnia wolno każdemu z interesowanych przeglądać te nowe księgi we właściwych sądach powiatowych, a wykazy tabularne we właściwych sądach kolegialnych, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową lub tabulą krajową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi lub wykazu tabularnego może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych projektów ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych sąd krajowy wyższy wzywa:

ad I. odnośnie do ksiąg gruntowych:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały;

ad II. odnośnie do wykazów tabularnych, strony

ad a) wyrażone, aby z temi prawami zgłosili się do właściwego sądu powiatowego, a względem posiadłości tabularnych do właściwego sądu kolegialnego najdalej do dnia 31 stycznia 1879, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze hipotecznej lub wykazie tabularnym zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyli.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej czyli tabularnej w miejsce której nowa księga hipoteczna lub wykaz tabularny wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 5 grudnia 1877.

(271 1—3) **Edykt.**

L. 11181. C. k. sąd powiatowy S. II we Lwowie zawiadamia iż celem zaspokojenia pretensyi 119 zł. 24 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. 7. w Zamarstynowie położonej Wojciecha i Tekli Słabickich własnej na rzecz towarzystwa zaliczkowego we Lwowie w dniu 18 lutego 1878 w dniu 18 marca 1878 i w dniu 8 kwietnia 1878 w tutejszym sądzie przedsięwziętą będzie.

Cena wywołania wynosi 1150 złr. wadyum 115 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Lwów dnia 24 października 1877.

(7186 1—3) **Edykt.**

L. 14726. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na dniu 25 lutego i 28 marca 1878 odbędzie się licytacya dóbr Daszówka w powiecie Liskim położonych Mieczysława Stanisława Jana trojga im. Lityńskiego i Michaliny Lityńskiej własnych na rzecz galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego celem pokrycia dłużnej sumy 3063 złr 12 ct. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr w sumie 10231 złr. 40 ct. mon. kon. czyli 10743 zł. 25 ct. w. a.

W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny nie będą sprzedane.

Resztę warunków tudzież wyciąg tabularny w registraturze tutejszego c. k. sądu obwodowego przejrzeć można.

Przemyśl 21 listopada 1877.

(265 1—3) **Edykt.**

L. 3856. C. k. sąd powiatowy w Gródku zawiadamia, że małżonkowie Michał i Marya Müller, jakoteż Dorota Leib. Fritz pod d. 22 czerwca 1877 l. 3856 wnieśli pozew przeciwko Franciszkowi Pawlikowskiemu o extabulowanie ze stanu biernego realności l. 1 w Neuhofie tom. I pag. 13. n. 11 on. zaitabulowanego obowiązku do dostarczania pozwanemu rocznie 25 korcy owsa 3 sążni siana i 3 sążni słomy wraz z odnośnemi pozycyami ciężarowemi, w której to sprawie do rozprawy termin na dzień 30 stycznia 1878 o 10 godzinie z rana wyznaczony został.

Ponieważ Franciszek Pawlikowski z miejsca pobytu i życia jest niewiadomy, przeznacza się temuż w tej sprawie kuratora w osobie adw. dr. Flakowicza z Gródka.

O czem Franciszka Pawlikowskiego zawiadamia się z tem, ażeby temuż kuratorowi odpowiednią informacyę udzielił, lub też w tej sprawie innego pełnomocnika sądowi wskazał.

Gródek 1 lipca 1877.

(137 1—3) **Konkurs.**

L. 1985. C. k. Rada szkolna okręgowa w Przemyślu rozpisuje następujące posady nauczycielskie na konkurs:

I. W powiecie Przemyskim:

1. Posady nauczycielskie z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem przy szkołach etatowych jednoklasowych: w Bachorzcu, Borszowicach, Bucowie, Buszkowicach, Byble, Cykowie, Drohobyczce, Drozdowicach, Jaksmanicach, Dusmocach, Krównikach, Krzywczy, Małkowicach, Miżyncu, Olszanach, Pikulicach, Siedliskach, Swiętem, Trojczycach, Walawie i Nakle.

2. Przy szkole wydziałowej w Przemyślu jedna posada nauczycielska z płacą 600 zł.

II. W powiecie Dobromilskim:

Przy szkole czteroklasowej męskiej w Dobromilu.

1. Posada kierującego naczyciela z płacą 500 złr i relutum na mieszkanie, tudzież trzy posady nauczycielskie z płacą po 450 zł.

2. Przy szkole dwuklasowej żeńskiej w Dobromilu posada kierującej nauczycielki z płacą 500 złr.

3. Posady nauczycieli z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem przy szkołach jednoklasowych etatowych w Dobry, Jaworniku ruskim, Kniazpolu, Lipie, Pitnicy, Posadzie nowomiejskiej, Uluczu.

Prawo prezentowania we wszystkich wspomnianych szkołach, wykonuje miejscowa Rada szkolna z wyjątkiem Przemyśla, gdzie prawo to gminie przysługuje.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe mają być wniesione za pośrednictwem władz przełożonych do Rady szkolnej okręgowej w Przemyślu.

Termin ostatni do wniesienia podań upływa 15 lutego 1878.

Przemyśl dnia 2 stycznia 1878.

(7149 1—3) **Edykt.**

L. 4036. C. k. sąd powiatowy w Starem mieście jako władza spadek pertraktująca ogłasza, iż dnia 10 stycznia 1865 zmarł w Tysowicy Petro Michawko bez testamentu. Na mocy ustawniczego dziedziczenia powołaną jest do spadku między innemi Kasia z Michawków Pita, której miejsce pobytu sądowi nie jest wiadomem.

Wzywa się ją przeto, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego w tym sądzie się zgłosiła, i oświadczenie przyjęcia spadku wniosła, w przeciwnym bowiem razie, spadek z dziedzicami się zgłaszającymi i z Hryciem Pita jako kuratorem dlań ustanowionym przeprowadzonym będzie.

Stare miasto dnia 8 września 1877.

(248) **Ogłoszenie.**

L. 443. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w Strychańcach na dniu 5 lutego 1878 rozpoczęte zostaną, w którym to dniu wszyscy, którzyby interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania mieli, zgłosić się i wszystko cokolwiek do wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uznają przytoczyć mogą.

Stryj dnia 12 stycznia 1878.

(234 1—3) **Konkurs**

L. 20/R. s. o. W okręgu szkolnym Myślenickim są następujące posady nauczycielskie do obsadzenia, a mianowicie:

1. w Myślenicach przy szkole 4 klasowej męskiej dwie posady nauczycieli z płacą po 450 zł. a przy 2 klasowej szkole żeńskiej posada kierującej nauczycielki z płacą po 450 zł. i 50 zł. za kierownictwo i posada nauczycielki młodszej z płacą 270 zł. w. a.

2. w Jordanowie przy 2 klasowej szkole posada nauczyciela młodszego z płacą 200 zł. wal. austr.

3. w Makowie posada nauczyciela starszego z płacą 450 zł. w. a. do której wliczony jest dochód z gruntu szkolnego w kwocie 11 zł. 45 ct. i 50 zł. za kierownictwo, tudzież posada nauczyciela młodszego z płacą 270 zł. w. a.

4. w Sułkowicach posada nauczyciela młodeszgo z płacą 240 zł. w. a.

5. w Zawoi posada nauczyciela młodszego z płacą 240 zł.

6. z płacą po 300 zł. przy szkołach 1 klasowych etatowych w Grzechyni, 7. Jachówce, 8. Jaworniku, 9. Krzyszkowicach, 10. Lubniu, 11. Osielcu, 12. Rabce, 13. Radzichowie, 14. Spytkowicach, 15. Trzebuni, z płacą 250 zł. przy szkołach filialnych 16. w Białej, 17. Polance.

W powiecie Nowotarskim 18. w Nowym-Targu przy 4 klasowej szkole męskiej posada nauczyciela z płacą 450 zł. 19. tamże przy 2 klasowej szkole żeńskiej posada nauczycielki młodszej z płacą 270 zł. w. a. 20. w Krościenku przy 2 klasowej szkole posada nauczyciela młodszego z płacą 200 zł., 21. w Ochotnicy przy 2 klasowej szkole posada nauczyciela młodszego z płacą 240 zł., 22. z płacą po 300 zł. przy szkołach etatowych 1 klasowych mianowicie w Białce, 23. Grywałdzie, 24. Odrowążu, 25. Ostrowsku, 26. Poroninie.

Z płacą 250 zł. przy szkołach filialnych mianowicie, 27. Harklowej, 28. Klikuszowej, 29. Ludzmierzu, 30. Sromowcach wyżnich, 31. Szaflarach.

Celem stałego obsadzenia powyższych posad nauczycielskich rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15 marca 1878.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o którąkolwiek posadę, winni wnieść podania należycie ostemplowane i zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swych przełożonych władz do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Myślenicach w terminie powyż oznaczonym.

Podania później wniesione uwzględnione nie będą.

Myślenice dnia 5 stycznia 1878.

(7222 1—3) **Edykt.**

L. 7852. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Leizora Bangiero, że ks. Teodor Lewicki, Tomasz i Anna małż. Smiszkiewicze wytoczyli przeciw niemu w tutejszym sądzie pozew de praes. 19 września 1877, l. 7852 o uznanie zgaśnięcia zadawnionej wierzytelności 145 zł. 10 ct. m. k. i o wykreślenie tejże ze stanu biernego realności pod l. k. 233 w Niżankowicach, na który do rozprawy sumarycznej termin na dzień 22 lutego 1878, 9 godz. przed południem wyznaczono.

Do zastępstwa zapozwanego w tym sporze ustanowiono kuratora pana Adolfa Medweckiego w Niżankowicach, któremu pozwany informacyi udzielić winien, lecz wolno także pozwanemu innego zastępcę ustanowić, albo też samemu się zgłosić.

Niżankowice 30 września 1877.

(7161 1—3) **Edykt.**

L. 61934. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacz obligacyi indemnizacyi Galicyi wschodniej nr. 7627 lit. A) na 700 zł. na kaucyę służbową poborcy podatkowego Franciszka Teuchmanna winkulowanej, ażeby obligacyę tę w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożyli i prawa swe do posiadania takowej wiarygodnie wykazali, ile że w razie przeciwnym obligacya ta za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów dnia 1 grudnia 1877.

(7168) **Obwieszczenie**

L. 31752. C. k. sąd kraiowy jako handlowy w Kranowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Józefa Baranowskiego której używać tenże będzie jako właściciel kopalni porfiru w Czerny i Miękini, podpisując takową: Kopalnia porfiru w Czerny i Miękini J. Baranowski.

Kraków 30 listopada 1877.

(273 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1528. C. k. sąd krajowy we Lwowie, jako władza nadopiekuńcza małoletn. Aleksandra Wiktora dw. im. Hickiewicza uwiadamia niniejszem, że uchwałą z dnia dzisiejszego przedłużoną została opieka nad powyższym małoletnim Aleksandrem Wiktorem dw. im. Hickiewiczem, synem śp. Sydonii i Walentego Hickiewiczów po nad czas fizycznej pełnoletności na dalszy czas nieograniczony, przeto tenże Aleksander Hickiewicz i nadal co do wszelkich spraw z nim zachodzących za małoletniego ma być uważanym.

We Lwowie d. 12 Stycznia 1878.

(250) **Konkurs**

L. 57861. Celem obsadzenia opróżnionej posady kancelisty, w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie, w XI klasie rangi i z ustalonemi poborami, rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę pasadę wniosą udokumentowane podania w ciągu czterech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie i udowodnią, że z manipulacyą kancelaryjną są obeznani i że władają językami krajowemi.

Uprawnieni podoficerowie, będą przed innemi kompetentami uwzględnieni.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu

Lwów dnia 10 stycznia 1878.

(7180) **Ogłoszenie.**

L. 62626. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem że fiirma „P. Schiffmann" dla fabryki rumu i likworów w Zniesieniu, w rejestr handlowy dla firm pojedynczych dnia 25 listopada 1877 wpisana została.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 1 grudnia 1877.

(7176 1—3) **Edykt.**

L. 46736. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Józef Kellerman przeciw Józefowi Brysiowi pod dniem 28 września 1876 do l. 53270 wniósł prośbę o ekstabulacyę sumy 1050 zł. z pn. na rzecz Józefa Brysia na częściach dóbr Kańczugi i na prawie żądania dożywotniego pomieszkania i utrzymania w stanie biernym dóbr Jawornik i Zacisze dla Leona Kellermanna intabulowanego, której to prośbie uchwałą z dnia 6 października 1876, do l. 53270 zadość uczyniono.

Ponieważ miejsce pobytu p. Józefa Brysia nie jest wiadomem a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania tutejszego adwokata dr. Raresa z zastępstwem adwokata dr. Czeszera kuratorem mianował, i piewszemu powyższą uchwałę doręczył.

Wzywamy więc Józefa Brysia, by w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście lub przez innego pełnomocnika się zgłosił, i celem przestrzegania praw swoich stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 14 września 1877.

(7185) **Obwieszczenie.**

L. 36039. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie w rejestrach dla spółek handlowych firmy Młyny Królewskie w Krakowie (Krakauer Königsmühlen) pp. Dawida Rapaporta i Chaskla Eibenschütza własnej z powodu rozwiązania tej spółki.

Kraków 21 grudnia 1877.

(7193 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4776. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście uwiadamia niniejszem Izaaka Wingera z życia i miejsca pobytu niewiadomego że dla niego Chaim Penner mieszkaniec Staregomiasta celem doręczenia mu rezolucyi z dnia dzisiejszego l. 4776 kuratorem ad actum ustanowionym został.

Staremiasto 9 grudnia 1877.

(256 1—3) **E d y k t.**

L. 62167. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Kajetan Kwaszyński o wykreślenie ze stanu biernego realności we Lwowie pod l. 123 $^{4}/_{4}$ położonej, obowiązku Ignacego Hendrich zapłacenia kwoty 600 złr. w. a. z pn. Franciszkowi N. synowi nieślubnemu Macieja Hendrich ut Dom. 47 pag. 420 n. 18 on. na rzecz jego zaintabulowanego przeciw Franciszkowi synowi nieślubnemu Macieja Hendricha pod dniem 23 listopada 1877 l. 62167 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego rozprawa sumaryczna z terminem na dzień 4 lutego 1878 o godzinie 11 przedpołudniem wyznaczoną została. Ponieważ pozwany z życia i miejsca pobytu jest niewiadomym, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania go tutejszego adwokata emeryt. nadradcę p. Klemensiewicza z substytucyą p. adw. dr. Pomianowskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 1 grudnia 1877.

(268 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 359. Stosownie do §. 46 rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z 19 listopada 1873 l. 152 D. U. P. ogłasza się, iż prezydyum lwowskiego wyższego sądu krajowego w myśl §. 43 powołanego rozporządzenia na rok 1878 przeciętną kwotę kosztów utrzymania jednego skazańca przez jeden dzień podczas odbywania kary dla lwowskiego sądu krajowego na 32 ct. dla sądów obwodowych w Przemyślu na 37 ct. w Samborze na 29 ct. w Stanisławowie na 34 $^{1}/_{2}$ ct. w Tarnopolu na 33 $^{1}/_{2}$ ct. w Złoczowie na 38 $^{1}/_{2}$ ct. w Kołomyi na 30 ct. zaś dla sądów powiatowych w obrębie lwowskiego sądu krajowego na 28 ct. zaś w obrębie sądu obwodowego Przemyskiego na 23 ct., Samborskiego na 27 ct. Stanisławowskiego na 23 ct., Tarnopolskiego na 22 ct. Złoczowskiego na 22 ct. nareszcie Kołomyjskiego na 21 ct. ustanowiło.

Lwów 11 stycznia 1878.

(274) **E d y k t.**

L. 67320. C. k. sąd krajowy jako handlowy podaje niniejszem do wiadomości, że do ogłoszenia spisów do rejestru handlowego dzienniki: urzędowa gazeta wiedeńska. Gazeta Lwowska i Przegląd sądowy i administracyjny, zaś do ogłoszenia spisów w rejestrze towarzystw zarobkowych i gospodarczych dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej na rok 1878 ustanowione zostały.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 22 grudnia 1877.

(267) **Ogłoszenie.**

L. 6. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta, służyć mające, do założenia księgi gruntowej dla gmin Kulerzów i Kostrze.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 22 stycznia 1878 w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Z komisyi hipotecznej
c. k. sądu powiatowego
Skawina 7 stycznia 1878.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.